



Wiadomość Tygodnia

SIOSTRY ZAKONNE O MŁODZIEŻY: PORA NA „DUSZPASTERSTWO WIECZORNE”



„Duszpasterstwo wieczorne”, które jest wymogiem naszych czasów, do którego musimy dostosować naszą strukturę. Musimy starać się zrozumieć współczesnych młodych ludzi, a oni lubią rozmawiać, ale wieczorami, do późna. Nie można wówczas ograniczać im czasu- mówi w rozmowie z KAI s. Dolores Zok SSpS, relacjonując trwające w Warszawie obrady 137. Zebrania Plenarnego Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych.

„Młodzię przyszłością i nadzieją Kościoła” – to temat odbytego w Warszawie 137. Zebrania Plenarnego Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Jak wyjaśnia w rozmowie z KAI s. Dolores Zok SSpS, temat młodzię jest obecny w debacie sióstr zakonnych stale, nie tylko z racji zbliżającego się Synodu Biskupów poświęconego młodzię. – Mamy bardzo pozytywne doświadczenie współpracy z młodzię, m.in. przez pracę duszpasterską, charytatywną, czy wolontariacką np. z uchodźcami. Wydaje mi się, że to, czego młodzię dziś potrzebuje, to przede wszystkim słuchające ucho, kochające jak matka serce i prawdziwe świadectwo – mówi przełożona polskiej prowincji Zgromadzenia Misyjnego Sióstr Służebnic Ducha Świętego. Przypomina, że w kontekście współczesnego duszpasterstwa młodzię aktualne są słowa bł. Pawła VI, który w adhortacji „Evangelii nuntiandi” pisał, że „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”.

Pytana o to, jakie doświadczenia sióstr zakonnych w pracy z młodzię mogą być istotne w przededniu Synodu Biskupów nt. młodzię i powołania, s. Zok zauważa, że dla współczesnej młodzię, która coraz częściej pochodzi z niepełnych rodzin, „matczyna umiejętność słuchania” przez siostry jest

bardzo ważna. – Dziś potrzeba przede wszystkim słuchania młodych i bycia z nimi. Tak, jak mówił o tym bp Kiciński, jest to „duszpasterstwo obecności” i „duszpasterstwo wieczorne”, które jest wymogiem naszych czasów, do którego musimy dostosować naszą strukturę. Musimy starać się zrozumieć współczesnych młodych ludzi, a oni lubią rozmawiać, ale wieczorami, do późna. Nie można wówczas ograniczać im czasu. To „duszpasterstwo wieczorne” jest więc czasem także „duszpasterstwem nocnym”, takie mamy teraz apostołstwo. Na pytanie o to, czy siostry są dziś gotowe na takie ewentualne zmiany, s. Zok podkreśla, że nie są one opcją, ale wymogiem współczesnych czasów i odpowiedzią na prośbę papieża Franciszka. – Naszym zadaniem powinno być połączenie tego „duszpasterstwa wieczornego” z młodzię i nasze życie wspólnotowe. Aby iść wieczorem na spotkanie z młodzię, trzeba mieć serce pełne miłości, a to dokonuje się przed Najświętszym Sakramentem i we wspólnocie. Z pustego i Salomon nie należy – mówi siostra zakonna. Wyjaśnia, że spotkanie z młodzię nie może ograniczać się do odpowiedzi na zaproszenia młodych ludzi, ale ma być zapraszaniem młodych: do swoich domów, kaplic, a także szukaniem ich tam, gdzie są na co dzień.

W kontekście tematu tegorocznego Synodu Biskupów „Młodzię, wiara i rozeznawanie powołania”, s. Zok odnosi się też do kwestii kryzysu powołań, który jest szczególnie obserwowany w zgromadzeniach zakonnych. Potwierdza, że ten kryzys trwa, ale zaznacza, że nie powinien on wzbudzać obaw, ale refleksję. – Nie trzeba się bać kryzysu. On jest wszędzie. Chodzi o to, by zapytać, co wobec tego możemy zrobić, co sprawić, by nasze życie było bardziej atrakcyjne dla młodych ludzi. Wydaje mi się, że tak, jak „w starym dobrym małżeństwie”, przyczyna tego kryzysu leży po obu stronach. Młodzi,

owszem, interesują się dziś życiem zakonnym, ale bardzo trudno jest im podjąć tę decyzję. Ale problem jest też po naszej stronie: jakie świadectwo dajemy? Czy ludzie widzą nas jako smutną zakonnicę na ulicy, czy osobę pełną miłości, ra-

dości życia, optymizmu? To wymaga głębokich przemyśleń naszych struktur i sposobu życia – podsumowuje s. Zok.

Za: www.zakony-zenskie.pl

Wiadomości z kraju

DYREKTORZY SZKÓŁ KATOLICKICH NA JASNEJ GÓRZE

Ogólnopolska Konferencja Dyrektorów Szkół Katolickich trwa we wtorek, 10 kwietnia na Jasnej Górze. Spotkanie odbywa się w nowo wyremontowanej Sali Papieskiej. Ważnymi zagadnieniami tegorocznej Konferencji są m.in. temat RODO czyli nowych unijnych rozporządzeń dotyczących ochrony danych osobowych, a także jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Nad przebiegiem spotkania czuwają: ks. Zenon Latawiec, przewodniczący Rady Szkół Katolickich, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu oraz s. Maksymiliana Wojnar, sekretarz Rady Szkół Katolickich w Polsce.

„Spotykamy się na Jasnej Górze, na kolejnej Konferencji Dyrektorów Szkół Katolickich, która to konferencja ma nam przede wszystkim przybliżyć zmiany reformy, w trakcie której jesteśmy. Poznajemy pewne rzeczy, zgłębiaamy i chcemy je właściwie wdrożyć w naszych

szkołach. Mamy wiele obaw, takich czy innych, dlatego ta konferencja jest na stałe w naszym kalendarzu” – mówi ks. Zenon Latawiec SDB.



„Jednym z bardzo ważnych elementów tej konferencji jest wystąpienie pani Magdaleny Borowik, która będzie nam mówić o RODO, ponieważ w tym roku, od maja rozporządzenie unijne o ochronie danych osobowych będzie już obowiązywać, które w jakiś sposób wymusza pewne rzeczy i wręcz zagraża wysokimi karami, jeżeli nie będzie realizo-

wana ta polityka ochrony danych osobowych – wyjaśnia ks. Zenon Latawiec – Poprosiliśmy panią, żeby nam przybliżyła to zagadnienie, ponieważ chcemy być w prawie i normalnie uczestniczyć w tej rzeczywistości, która jest kreowana”.

„Była też konferencja ks. Tomasza Chrzana, bo trudno pominąć takie wydarzenie jak 100-lecie odzyskania niepodległości, konferencja nt. ‘Stolica Apostolska wobec sprawy niepodległości Polski, 1772-1918’. Chcemy w nurcie przeżywania tej rocznicy zgłębiać historię Polski” – mówi przewodniczący Rady Szkół Katolickich.

O godz. 12.35 została odprawiona Msza św. w jasnogórskiej bazylice. Eucharystii przewodniczył ks. Zenon Latawiec a homilię wygłosił ks. Arkadiusz Ćwikliński o. Stanisław Tomoń

Za: www.jasnagora.com

SZCZEGÓLNE DNI OJCA WENANTEGO

Tegoroczne dni modlitw o beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego Wenantego Katarzyńca miały wyjątkowy charakter. Po raz pierwszy odbyły się przy nowym grobie franciszkanina, przeniesionym do kalwaryjskiej świątyni, i połączone były z promocją najnowszej biografii kandydata na ołtarze, napisanej przez red. Tomasza Terlikowskiego.

W sobotę 7 kwietnia modlitwom przewodniczył metropolita przemyski abp Adam Szal, który do Kalwarii Paclawskiej przyszedł w pieszej w pielgrzymce. On też poświęcił nowy nagrobek o. Katarzyńca. Głównym celebrazem niedzielnych uroczystości był wikariusz krakowskiej prowincji franciszkanów o. Mariusz Koziół.

W tych dniach czciciele Sługi Bożego wysłuchali dwóch konferencji ascetycznych i obejrzeni program słowno-muzyczny o życiu o. Wenantego, przygotowany przez braci nowicjuszy.

Dr Tomasz Terlikowski mówił o niezwykłych cechach o. Wenantego. Wskazywał na rzeczy, których możemy i powinniśmy się uczyć od niego: wytrwałości, umiejętności przetrwania trudności, wierności w rzeczach małych, bycia zawsze w służbie innym, zwł. potrzebującym, codziennej adoracji Najświę-

szego Sakramentu, nadziei, że nie jest za późno na zmianę życia i że zawsze można rozpocząć od nowa.

Wielkim zainteresowaniem pątników okazała się jego najnowsza książka „Wenanty Katarzyniec. Polski Szarbel”. Autor zachęcał wiernych do zaprzyjaźnienia się z Czcigodnym Sługą Bożym. „Ostatecznie to znaczy zaprzyjaźnić się z Jezusem, z Matką Bożą i iść z Nimi” – przekonywał.

Teolog duchowości franciszkańskiej o. dr Andrzej Zajac, dyrektor Instytutu Studiów Franciszkańskich mówił o podejściu do czasu o. Wenantego Katarzyńca.

Zdaniem franciszkanina z Krakowa Czcigodny Sługa Boży słowem i życiem uczył zaangażowania dla osiągnięcia celu, dobrego wykorzystania danego czasu, wytrwałości i świadomości kresu życia.

„Człowiekiem dobrym, cnotliwym można się stać tylko powoli, a więc nie należy odkładać poprawy życia na później, bo później może zabraknąć czasu” – cytował o. Katarzyńca.

Jak udowodniał o. Zajac, o Wenanty zachęcał do tego, aby dzień dzisiejszy poświęcić Panu Bogu na chwałę i na pracę nad zbawieniem własnej duszy; aby starać się żyć tak, jakby ten dzień był ostatnim w naszym życiu; i aby nie tracić najmniejszej sposobności do dobrego.

Czcigodny Sługa Boży Wenanty Katarzyniec żył na przełomie XIX i XX w. (1889-1921). Urodził się w Obydowie k. Lwowa. Na chrzcie otrzymał imię Józef. Pochodził z biednej chłopskiej, ale bardzo prostej i pobożnej rodziny. Jeszcze jako uczeń dorabiał na własne utrzymanie poprzez korepetycję. Po ukończeniu lwowskiego seminarium nauczycielskiego wstąpił do Zakonu Franciszkanów.

Podczas jednych z wakacji poznał młodszego od siebie Rajmunda Kolbego, późniejszego św. Maksymiliana. Zaraz po święceniach kapłańskich, w 1914 r. rozpoczął pracę duszpasterską w przyklasztornej parafii w Czystkach pod Lwowem.

„Jego gorliwość nie uszła uwadze wiernych. Ze szczególnym oddaniem służył w konfesjonale i na ambonie. Po roku pracy duszpasterskiej został mistrzem nowicjatu. Był też wykładowcą filozofii, łaciny i greki. Nieprzeciętnie zdolny i gorliwy, nie szczędził również swoich sił poza klasztorem. Głosił konferencje i rekolekcje dla sióstr zakonnych oraz spowiadał chorych w szpitalu dla niepełnosprawnych” – opowiada nam o. Edward Staniukiewicz z Kalwarii Pałacowskiej.

Z powodu gruźlicy o. Wenanty musiał wyjechać na wypoczynek najpierw do Hanaczowa, a potem do Kalwarii Pałacowskiej. Chory i wyczerpany zmarł 31 marca 1921 r., mając niespełna 32 lata. Jego przyjaciel, św. Maksymilian, powiedział o nim: „Ojciec Wenanty nie siłił się na wielkie rzeczy, ale zwyczajne wykonywał w sposób nadzwyczajny”.

W 1950 r. w Kurii Biskupiej w Przemyślu odbył się proces informacyjny dotyczący świętości życia o. Wenantego Katarzyńca.

a, a następnie dokumenty zostały przekazane do Rzymu. Po ekshumacji ciała Sługi Bożego przeniesiono z cmentarza do kamiennego grobu w krużganku kościoła klasztorowego w Kalwarii Pałacowskiej.



26 kwietnia 2016 r. papież Franciszek wyraził zgodę na publikację dekretu o heroicznosci cnót Sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca, co formalnie zakończyło proces beatyfikacyjny franciszkanina. Od tej pory przysługuje mu tytuł: Czcigodny Sługa Boży. 23 października 2017 r. Kongregacja Spraw Kanonicznych udzieliła pozwolenia na przeprowadzenie kanonicznego rozpoznania doczesnych szczątków Sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca i przeniesienie ich z podcieni kościoła do przygotowanego grobu we wnętrzu świątyni. Wydarzenie to miało miejsce 24 marca 2018 r. Za: www.franciszkanie.pl

SPOTKANIE PAULIŃSKICH WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH NA JASNEJ GÓRZE

odbywa się w poniedziałek i wtorek, 16 i 17 kwietnia na Jasnej Górze. Dwudniowe spotkanie ma na celu omówienie spraw dotyczących paulińskich prowincji na całym świecie, przedstawienie sprawozdań z życia danej prowincji i zaplanowanie przyszłych działań. Obecni są przełożeni z prowincji: niemieckiej, australijskiej i amerykańskiej, wice-prowincji: węgierskiej, chorwackiej i słowackiej oraz delegaci z: Ukrainy, Kamerunu i Włoch.

„Spotkanie naszych prowincjałów czy wyższych przełożonych służy naszemu wzajemnemu ubogaceniu i służy omówieniu tych wszystkich zagadnień, które są w tym momencie bardzo pilne i wymagają kompleksowego rozwiązania w ramach całego Zakonu – podkreśla o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów – Są to spotkania systematyczne, które odbywają się już od 2008

r., gdzie na Kapitułe Generalnej była uchwała, aby generał z wikariuszem generalnym systematycznie spotykali się z wyższymi przełożonymi.



To nasze rozczłonkowanie w różnych częściach świata jest dosyć duże, dlatego też te problemy są bardzo różne: inne są w Australii, inne w Stanach Zjednoczonych, inne w Słowacji, Chorwacji, Kamerunie, Ukrainie itd. To przede wszystkim problemy duszpasterskie i pastoralne, te które dotyczą naszej postęgi jako zakonników, kapłanów, ale w czasie naszych spotkań omawiamy także i przede wszystkim, te sytuacje,

które dotyczą naszej postęgi paulińskiej na całym świecie, gdzie obowiązują nas te same konstytucje, te same zasady, te same prawa, dlatego tu chodzi o ujednoczenie naszego duszpasterstwa i zwrócenie uwagi na te rzeczy, które dotyczą naszego życia zakonnego, naszego życia wspólnotowego”.

W poniedziałek 16 kwietnia Ojcowie prowincjałowie spotkali się na Mszy św. odprawionej o godz. 7.30 przed Cudownym Obrazem. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów.

Paulini pełnią posługę w ponad 70. placówkach w 16. krajach na czterech kontynentach. Ojcowie i bracia służy w trzech prowincjach: amerykańskiej, australijskiej i niemieckiej oraz w trzech quasi-prowincjach: węgierskiej, chorwackiej i słowackiej. Dom generalny Zakonu znajduje się na Jasnej Górze.

Za: www.jasnagora.com

MARIANIE NA KONWENCIE PROWINCJALNYM

O miejscu i roli Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej w dzisiejszym świecie dyskutowali księża marianie, którzy w dniach 9-11 kwietnia br. zgromadzili się w Licheniu na obradach konwentu prowincjalnego.

W relacji ks. Tomasza Nowaczka MIC, przełożonego prowincjalnego przypomniano założenia konwentu, który odbył się w 1998 roku i dotyczył kształtu, roli i kierunku, jakie miało obrać licheńskie Sanktuarium: „Utrzymujemy się w nurcie założeń ewangelizacyjnych sprzed dwudziestu laty. W dalszym ciągu podstawą działalności licheńskiego Sanktuarium jest głoszenie

Słowa Bożego, Eucharystia, sakrament pokuty i pojednania. Wszystko co dokonuje się w bazylice ma w ostateczności prowadzić wiernych do Boga”.

W ocenie ks. Prowincjała wśród wniosków wynikających z zakończonego konwentu należy dostrzec kilka zasadniczych kwestii. Po pierwsze potrzeba zwrócić uwagę na zmieniający się na przestrzeni dwóch dekad profil pielgrzymy przybywającego do Lichenia. „Dziś pielgrzym przybywający do licheńskiego Sanktuarium jest innym pielgrzymem. Zastanawialiśmy się nad tym, jakie dziś są jego potrzeby i oczekiwania, jak postrzega Kościół, jaką ma definicję Kościoła, która często nie jest definicją teologiczną a socjologiczną”.

Zdaniem Przełożonego Prowincji istnieje również szereg zagrożeń, które należy dostrzegać i z którymi trzeba sobie radzić, m.in. strukturalizacja, postępująca sekularyzacja społeczeństwa czy odchodzenie od wiary. Podczas konwentu rozmawiano także o dziełach miłosierdzia prowadzonych w licheńskim Sanktuarium, pośród których wymienić należy m.in. Hospicjum

im. św. Stanisława Papczyńskiego, Licheńskie Centrum Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym oraz Ośrodek Wsparcia Płodności NaProTechlogia. Zdaniem prowincjała jedną z kwestii, nad którą warto podjąć refleksję jest teologia obrazu Matki Bożej Licheńskiej.



W konwencie uczestniczyli przełożeni domów zakonnych należących do Prowincji Polskiej Zgromadzenia Księży Marianów oraz zaproszeni goście.
Za: www.marianie.pl

XXIV TARGI WYDAWCÓW KATOLICKICH

Gromadzące liczną widownię prezentacje książek, pokazy filmów religijnych, spotkania z autorami i debaty wokół publikacji złożyły się na zakończone w niedzielę XXIV Targi Wydawców Katolickich. W trakcie imprezy z udziałem ponad 170 wystawców wręczono nagrody FENIKS 2018 dla najlepszych wydawnictw religijnych. Katolicka Agencja Informacyjna, jeden z patronów medialnych wydarzeń, została uhonorowana Małym FENIKSEM za realizowane od 25 lat informowanie o działaniach związanych z funkcjonowaniem Kościoła katolickiego w Polsce i na świecie.

XXIV Targi Wydawców Katolickich rozpoczęły się w czwartek 12 kwietnia i zgromadziły w Arkadach Kubickiego 170 wystawców prezentujących ponad 12 tys. tytułów. Ks. Roman Szpakowski, dyrektor Targów podziękował wszystkim, którzy tworzą to wydarzenie. – Te targi się odbywają dzięki wam, drodzy wystawcy i wydawcy. Chcę także podziękować tym wszystkim, którzy są odbiorcami, bo cieszymy się, kiedy odwiedzacie nas w takiej liczbie. Cieszę się też, że tymi Targami wpisujemy się w rok duszpasterski i rok 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę – dodał.

Wśród laureatów Nagrody Mały Feniks 2018, która przyznawana jest przez Zarząd Stowarzyszenia Wydawców Katolickich osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym na polu promocji książek o tematyce religijnej w mediach, znalazł się Dwumiesięcznik „Jasna Góra”. Serdecznie gratulujemy Dwumiesięcznikowi na czele z redaktorem naczelnym o. Tomaszem Leśniewskim!

Jak co roku, w ramach imprezy targowej odbywały się gromadzące liczną widownię prezentacje książek, pokazy filmów religijnych, w tym produkcje TVP, spotkania z autorami i debaty wokół publikacji.

Jedną z najbardziej interesujących była debata pt. „Żeńskie kontra męskie. Debata o zakonach”, podczas której odniesiono się m.in. do dwóch głośniejszych ostatnio publikacji na temat zgromadzeń zakonnych – książki Marty Abramowicz „Zakonnice odchodzą po cichu” i wydanej niedawno publikacji s. Małgorzaty Borkowskiej „Oślica Balaama”.

Uczestnicy debaty wskazywali, że trzeba unikać krzywdzących generalizacji i wybiórczego ukazywania rzeczywistości jako całościowego obrazu. Omawiając relacje między księżmi a zakonnicami, s. Eliza Myk OP podzieliła się pozytywnymi doświadczeniami na temat relacji z dominikanami. – Oni są naszymi współpracownikami, wydobywają z nas naszą kobiecość – stwierdziła zakonnica.



Wskazała, że dominikanie zatrudnili świeckich do prac przyklasztornych, aby siostry mogły realizować swój charyzmat. Zaznaczyła jednak, że w przypadku relacji z księżmi diecezjalnymi bywa różnie, często nie rozumieją oni sytuacji zakonnicej.

Jako próbę rozwiązania problemu zaproponowała wpuszczenie sióstr do seminariów, ukazywanie ich jako kobiet mających pełnowartościowy głos w Kościele. Wskazała również na ważną rolę dziennikarzy, którzy mogą pomóc uczynić głos zakonnic słyszalnym.

S. Monika Cecot, odnosząc się do książki „Zakonnice odchodzą po cichu”, oceniła, że była ona pisana pod przyjętą, niezbyt przychylną życiu zakonnemu tezę. Zaznaczyła jednak: „dobrze, że się ukazała, bo pozwala pokazać, że zakonnice zostają głośno. Mój głos, głos innych sióstr, jest słyszalny. Żyjemy życiem, które staramy się, by było świadectwem”. „Uważam, że jest to książka, która ukazuje ogromną miłość s. Małgorzaty do Kościoła. Ważną troskę o liturgię, dogmatykę, przekaz wiary” – stwierdziła z kolei na temat książki „Oślica Balaama”.

s. Anna Maria Pudełko tłumaczyła, że „są byłe siostry, które odeszły pojednane, w spokoju, które są teraz dobrymi matkami”. – Dlaczego ktoś pisząc książkę, nie zobaczył całego wachlarza różnych historii? Mówimy o odejściach, ale mówmy też o tych, którzy zostają – wyjaśniała w nawiązaniu do książki Marty Abramowicz.

Pozytywnie natomiast skomentowała książkę s. Borkowskiej. – Śmieję się radośnie. To jest życie. Bardzo dobrze odzwierciedla różne historie naszego życia. Książka napisana z wielką klasą. Ukazuje miłość do Kościoła – oceniła.

O. Tomasz Nowak OP stwierdził z kolei, że bardzo go cieszy to, że kobiety są coraz bardziej obecne w debacie publicznej o Kościele i że ich głos jest słyszany. – To my jako mężczyźni jeste-

śmy w mniejszości w Kościele – zazna-
czył dominikanin.

O skutecznej pomocy uchodźcom roz-
mawiali Janina Ochojska – szefowa i
fundatorka Polskiej Akcji Humanitarnej
oraz jezuita o. Zygmunt Kwiatkowski w
ramach spotkania zorganizowanego
przez Wydawnictwo Świętego Wojcie-
cha.

O. Kwiatkowski ponad 30 lat spędził jako
misionarz na Bliskim Wschodzie, przede

wszystkim w Syrii. Na własne oczy wi-
dział rodzący się tam konflikt i jego
stopniowa eskalację. Swoje wrażenia z
pracy jako misionarza oraz spostrzeże-
nia dotyczące przyczyn konfliktu i roli,
jaką odgrywa w nim dziś wspólnota
międzynarodowa, o. Kwiatkowski opisał
w reporterskiej książce pt. „Za daleki
Bliski Wschód”. Patronat medialny nad
książką sprawuje Katolicka Agencja
Informacyjna. (...)

Obecny na gali metropolita warszawski
kard. Kazimierz Nycz zauważył, że skala
Targów Wydawców Katolickich z roku
na rok rośnie, co świadczy o tym, że
rozwija się rynek książki katolickiej, ale
także innych nośników reprezentowa-
nych na Targach. Dodał, że w ramach
Targów odbywają się ciekawe rozmowy,
dyskusje, prezentacje nowych książek i
debaty panelowe na tematy odnoszące
się do problematyki życia religijnego i
życia Kościoła.

W oparciu o materiał: [KAI](#)

POŚWIĘCENIE „RANCZA NADZIEI” W NYSIE

We franciszkańskim klasztorze w Nysie ruszyła kolejna inicja-
tywa braci mniejszych, jaką jest „Ranczo Nadziei” – ośrodek
dla osób wychodzących z nałogów. Ideą takiej działalności
zaraził późniejszych współtwórców „Fazenda da Esperanca”
trzydzieści lat temu franciszkanin o. Hans Stappel. Pierwszy
dom, w którym wyciągnięto rękę do uzależnionych od narkoty-
ków powstał w Brazylii. Dziś na całym świecie wspólnota sku-
piająca kapłanów, osoby konsekrowane oraz wolontariuszy,
pomaga w 133 placówkach. Przed dwoma laty idea, by za-
szczepić ten ruch także na gruncie polskim zrodziła się w sercu
br. Marka Baranowicza OFM, który z „Fazendą” zetknął się

podczas pracy misjonarskiej w Boliwii. W bardzo krótkim cza-
sie zostały podjęte odpowiednie decyzje, które z czasem zao-
wocowały otwarciem pierwszej w Polsce placówki, która zago-
sponderowała trzecie piętro klasztoru w Nysie. Wspólnota jest
otwarta na pomoc z różnych uzależnień mężczyznom i mło-
dzieńcom – z czasem planuje się otwarcie kolejnego ośrodka z
podobną ofertą, skierowaną tym razem do kobiet.

Niech św. Jadwiga Śląska, która od trzydziestu lat patronuje
dziełu, a która jest także patronką wrocławskiej prowincji braci
mniejszych, otacza skuteczną opieką dzieło – zarówno prowa-
dzących terapię, jak i rekuperantów.

Za: www.franciszkanie.com

SPOTKANIE SIÓSTR KLARYSEK KAPUCYNEK W SZCZYTNIE

W dniach 11 – 14 kwietnia br. w klaszto-
rze Mniszek Klarysek Kapucynek w
Szczytynie odbyło się spotkanie Opatek i
Delegatek wszystkich polskich klaszto-
rów Zakonu Klarysek. W naszym domu
gościliśmy siostry z Przasnysza, Ostro-
wa Wielkopolskiego, Krakowa, Brwinowa
i Wykrotu.

Był to czas wspólnej modlitwy, rozmów
na ważne dla nas tematy, takie jak pro-
ces tworzenia Federacji czy praca nad
rewizją naszych Konstytucji, a także

wzajemnego poznawania się i zacie-
śniania siostrzanych więzi.



W piątkowe przedpołudnie gościliśmy
br. Przemysława Kryspina, Asystenta
Prowincjalnego klasztorów związanych z
Warszawską Prowincją Kapucynów. W
siostrzano – braterskim gronie zastana-
wialiśmy się nad możliwościami pogłę-

bienia wzajemnych relacji między Pierw-
szym a Drugim Zakonem, aby coraz
pełniej odkrywać, że nasze życie stano-
wi „dwa oblicza tego samego charyzma-
tu” (w nawiązaniu do Listu Okólnego
Generała Zakonu z 25 marca 2017 r.).
Miałyśmy również możliwość pomodlić
się wspólnie przy grobie naszej śp. Sio-
stry Konrady, dziękując Bogu za świa-
dectwo sióstr, które nas poprzedziły i
uczyły nas, jak żyć do końca w wierności
naszej formie życia.

Ten czas spędzony razem był również
okazją do wielu rozmów, dzielenia się
radościami i troskami, a także wzajem-
nego świadectwa, jak wielkim dobro-
dziejstwem jest nasze powołanie. s.
Zuzanna Za: www.kapucyni.pl

KOLEJNA KRAKOWIANKA W DRODZE DO BEATYFIKACJI

Ekshumacja doczesnych szczątków Czci-
godnej Służebnicy Bożej s. Emanueli Kalb ze Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek
Ducha Świętego.

W ramach trwającego procesu beatyfikacyjnego, za zgodą
Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, 5 kwietnia 2018 r. odbyła
się ekshumacja doczesnych szczątków s. Emanueli Kalb z
grobowca zakonnego Sióstr Kanoniczek na Cmentarzu Rako-
wickim w Krakowie, ich kanoniczne rozpoznanie oraz złożenie
w kościele sióstr pw. św. Tomasza w Krakowie. Prace ekshu-
macyjne przeprowadzone zostały przez Komisję powołaną
przez Metropolitę Krakowskiego Abpa Marka Jędraszewskiego
na czele z ks. dr. Andrzejem Scąbrem, kierownikiem Referatu
Spraw Beatyfikacyjnych w Kurii Metropolitalnej w Krakowie. W
skład Komisji weszli, m.in. lekarze biegli w dziedzinie anatomii i

medycyny, technicy i duchowni. Obecna była również Przeło-
żona generalna Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świę-
tego de Saxia – m. Maria Estera Kapitan oraz postulator spra-
wy beatyfikacyjnej Czci-
godnej Służebnicy Bożej – s. Immakula-
ta Kraska.

Po dokonaniu rekognicji, czyli kanonicznego rozpoznania i
przeprowadzeniu stosownych badań, z zachowaniem wszel-
kich wymogów Sanepidu i prawa cywilnego, doczesne szczątki
Czci-
godnej Służebnicy Bożej s. Emanueli Kalb złożone zostały
do metalowej trumienki. Następnie, po zamknięciu i opatrzeniu
lakową pieczęcią Kurii Metropolitalnej, trumienkę włożono do
licującego z wystrojem kościoła sarkofagu.

Z tym niewielkim krakowskim kościołem, znajdującym się na
skrzyżowaniu ulic Szpitalnej i św. Tomasza, Siostra Emanuela
była w sposób szczególnie związana. Tutaj rozpoczęła życie

zakonne; tutaj przez dziesiątki lat modliła się, trwała na adoracji Najświętszego Sakramentu, wyprasząc łaski i ofiarując swoje życie za zbawienie dusz; z tego miejsca odeszła do wieczności. Stąd też, zarówno Siostry jak i Wierni, wyrażają radość z faktu, że powróciła ona „do siebie” i że ułatwiony został dostęp do jej doczesnych szczątków wszystkim nawiedzającym kościół i pragnącym modlić się o łaski za jej wstawiennictwem.



Przeniesione do kościoła pw. św. Tomasza Ap. doczesne szczątki Czcigodnej Służebnicy Bożej, jeżeli uprosimy cud za jej przyczyną, z chwilą beatyfikacji staną się relikwiami i będą mogły być przedmiotem kultu publicznego w Kościele.

Prace ekshumacyjno-rekognicyjne zwieńczyła właśnie Eucharystia o rychłą beatyfikację s. Emanuela, której przewodniczył ks. Andrzej Scaber, a homilie wygłosił o. Szczepan T. Praśkie-wicz OCD, konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Siostra Emanuela Kalb była konwertytką z judaizmu. Urodziła się w rodzinie żydowskiej 26 sierpnia 1899r. w Jarosławiu i miała na imię Chaje (Helena). Była najstarszą z sześciorga dzieci. W 1916r. zmarła jej matka. Wkrótce potem Chaje zachorowała i w szpitalu zetknęła się z siostrami zakonnymi. Prowadziła z nimi długie rozmowy, dzięki którym zapoznała się bliżej z postacią Chrystusa, wierząc że On jest obiecany Mesjaszem. Po wyzdrowieniu 18 stycznia 1919r. przyjęła w katedrze przemyskiej chrzest wraz z imieniem Maria Magdalena. Zdobyła wykształcenie pedagogiczne w Krośniei pracowała jako nauczycielka. W 1927r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego w Krakowie, otrzymując imię zakonne Emanuela; 29 października 1933r. złożyła swoje śluby wieczyste. Pracowała jako nauczycielka w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez siostry. Ciesząc się pełnym zaufaniem przełożonych, zajmowała odpowiedzialne stanowiska we wspólnotie zakonnej, jak mistrzyni nowicjatu, przełożona domu, sekretarka generalna. Prowadziła bardzo głębokie życie wewnętrzne i prowadziła dzienniczek duchowy. W 1941r. złożyła akt ofiarowania za naród żydowski, „by poznał światło wiary, którym jest Chrystus”. Modliła się również za kapłanów i w tej intencji ofiarowała swe cierpienia, m.in. utratę słuchu. Utrzymywała kontakt z o. Danielem Rufeisenem, karmelitą bosym, pochodzącym z rodziny żydowskiej z Żywiecczyny. Od 1957r. do końca życia przebywała w domu zakonnym przy ul. Szpitalnej 12 w Krakowie, pełniąc obowiązki bibliotekarki. Zmarła w opinii świętości w Krakowie, 18 stycznia 1986r.

Wiosną 2001 r. kard. Franciszek Macharski otworzył w Krakowie jej proces beatyfikacyjny 14 grudnia 2015r. papież Franciszek ogłosił dekret o heroicznosci jej cnót.

Chcemy modlić się o cud, jakiego jeszcze brakuje do beatyfikacji tej Kandydatki na ołtarze. Zachęcamy do tej modlitwy zwłaszcza tych, którzy zmagają się z cierpieniem, chorobą, rozmaitymi problemami. Niech dobry Bóg okaże im miłosierdzie za wstawiennictwem Siostry Emanuela. [s. Immaculata Kraska CSS](#)

DOMINIKAŃSCY BRACIA ZAKONNI RAZEM W KORBIELOWIE

Już po raz drugi bracia spotkali się w Korbiewie, by wspólnie rozmawiać o swoim powołaniu.

Do Korbiewa na dwudniowe spotkanie (10-11 kwietnia) zjechało 14 dominikańskich braci zakonnych (zwanymi też współpracownikami lub kooperatorami) z klasztorów należących do Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego: Andrzej Pastuła OP (Kraków), Władysław Noga OP (Szczecin), Krzysztof Szybiak OP (Jarosław), Jan Mszyca OP (Warszawa Służew), Piotr Wtykło OP (Warszawa Służew), Szymon Biernat OP (Poznań), Marek Kołtyś OP (Kraków), Mariusz Skowroński OP (Warszawa Służew), Janusz Gamracy OP (Gidle), Marcin Dejnaka OP (Kraków), Krzysztof Włó-

darczyk OP (Gdańsk), Jarosław Kruś OP (Warszawa Służew), Tomasz Mochon OP (Warszawa Freta) i Bartłomiej Górski OP (Kraków).



Coroczne spotkanie z jednej strony jest dobrą przestrzenią, aby bracia mogli się bardziej poznać oraz zwyczajnie wspólnie odpocząć. Z drugiej strony, poza walorem integracyjnym, spotkanie ma również charakter formacyjny. Chodzi o to, by bracia mogli wymienić się swoimi

doświadczeniami, wspólnie pogłębić refleksję nad własną tożsamością oraz poszukać kierunków rozwoju i realizacji powołania brata zakonnego. Spotkania braci w tej formule zainicjował Generał Zakonu Bruno Cadore OP po ostatniej wizytacji Polskiej Prowincji, która miała miejsce 2 lata temu.

Tegoroczny zjazd bracia poświęcili refleksji nad sprawą zasadniczą dla każdego dominikanina, czyli kaznodziejstwem. Na czym polega kaznodziejstwo brata zakonnego? Skoro nie jest on księdzem, a więc nie może głosić homilii podczas mszy świętej, to w jaki sposób ma być kaznodzieją? A może jest dominikaninem niepełnym, skoro nie głosi kazań? Zmierzyć się z tematem kaznodziejstwa pomógł braciom Tomasz Nowak OP (Łódź), który towarzyszył im przez wszystkie dni spotkania.

Pierwszego dnia punktem wyjścia wspólnej refleksji było stwierdzenie o. Tomasza, który zauważył, że bracia są kaznodziejami już przez sam fakt złożenia ślubów w Zakonie. Zatem nie święcenia kapłańskie czynią z dominikanina kaznodzieję, ale staje się nim już w momencie złożenia profesji. W związku z tym, w formie warsztatowej, bracia mogli się przyjrzeć, jak dzisiaj rozumieją swoje kaznodziejstwo. Każdy z nich, w sposób bardzo osobisty i szczery, podzielił się gdzie rozpoznaje w swoim życiu realizację powołania do głoszenia. Tego dnia, również obecny na spotkaniu, Prowincjał Paweł Kozacki OP zapoznał braci także z głównymi postanowieniami Kapituły Prowincjalnej, która odbyła się w lutym.

W następnym dniu spotkania b. Mariusz, który jest członkiem generalskiej Komisji do Spraw Powołania Braci Współpracowników, przedstawił braciom zasadnicze kwestie, które są przedmiotem jej obrad. Jednym z postulatów komisji jest potrzeba istotnych zmian w prawie zakonnym, które uwzględniałyby bardziej adekwatne rozumienie tożsamości i

powołania braci współpracowników, bazujące przede wszystkim na tym, jak sami bracia je rozumieją. Dlatego tak ważną okazuje się potrzeba pogłębionej refleksji nad tymi zagadnieniami przede wszystkim przez samych braci zakonnych.

Jak zauważył o. Tomasz, kaznodziejstwo braci jest wpisane w szerszy nurt powołania do głoszenia Dobrej Nowiny, które od czasu Soboru Watykańskiego II jest skierowane do wszystkich ochrzczonych, podobnie jak powołanie do świętości. Nie można więc nie brać pod uwagę tego faktu w ramach refleksji nad kaznodziejstwem braci zakonnych. Coraz większe zaangażowanie osób świeckich w głoszenie jest zarówno wsparciem dla braci jak i wyzwaniem, mobilizującym do poszukiwań nowych form kaznodziejstwa.

Podczas rozmowy bracia zwrócili również uwagę, że nie jest jasne, jak współcześnie ma się wyrażać tożsamość dominikańskiego brata zakonnego. W przeszłości powołanie braci współpracowników znajdowało swoje wypełnienie

jedynie w realizacji różnych posług w codziennym życiu klasztoru, które dziś są albo już niepotrzebne, albo realizowane przez osoby świeckie. Czy wobec tego powołanie braci traci dziś swój sens, czy raczej należy poszukiwać nowych form realizacji tego powołania? Czy można mówić, że ma ono jakąś swoją specyfikę? Generał Zakonu Bruno Cadore wyraźnie niegdyś wskazywał, że mocnym punktem odniesienia w myśleniu o tożsamości braci może być właśnie braterstwo. Braterstwo rozumiane zarówno jako sposób głoszenia jak i jako treść tego, co bracia zakonnicy mogą głosić.

Zjazd dominikańskich braci zakonnych zakończył się spotkaniem podsumowującym, na którym bracia wyrazili radość, że tego typu wspólny wyjazd został zainicjowany. Dostrzegli również wartość i znaczenie rozmów o własnej tożsamości i powołaniu, dlatego refleksja dotycząca tych tematów będzie kontynuowana i pogłębiana na kolejnych spotkaniach braci.

Za: www.dominikanie.pl

Refleksja tygodnia

JAK DELEGACI DS. ZAKONÓW MĘSKICH W DIECEZJACH MOGĄ POMÓC WSPÓLNOTOM W REALIZACJI CELÓW FORMACJI PERMANENTNEJ OSÓB KONSEKROWANYCH?

Wystąpienie Ks. prof. Czesława Parzyska SAC podczas spotkania delegatów KWPZM w diecezjach – 13 kwietnia 2018 r.

Nie jest rzeczą prostą odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Aby wskazać konkrety w tej sprawie trzeba uświadomić sobie sprawy zasadnicze, a mianowicie: uznać potrzebę formacji i zrozumieć jej istotę.

I. Potrzeba formacji

Podkreślmy zasadnicze tezy wskazujące na rolę formacji w życiu konsekrowanym:

1. Soborowy dekret *Perfectae caritatis* stwierdza jasno, że przystosowana do współczesności odnowa instytucji, zależy najbardziej od formacji ich członków¹. Od procesu formacji zależy też świadectwo osób konsekrowanych składane wobec świata.

2. W procesie formacji do życia konsekrowanego można wyróżnić trzy płaszczyzny. Pierwszą stanowi człowieczeństwo (formacja ludzka). W adhortacji *Redemptionis donum* Jan Paweł II przypomniał, że profesja nie odrywa człowieka od jego ludzkich korzeni, ale pozwala jeszcze mocniej zakorzenić się w

tym, przez co człowiek jest człowiekiem (por. RD 4)². W tej warstwie formacja dokonuje się w następujących dziedzinach: budowanie relacji z Bogiem, budowanie relacji z innymi, apostołat³. Drugą płaszczyzną stanowi chrześcijaństwo (formacja chrześcijańska). Budowanie relacji z Bogiem dokonuje się poprzez Kościół, sakramenty, modlitwę, kontemplację chrześcijańską⁴. Trzecią płaszczyzną jest życie konsekrowane. Chrześcijaństwo nie jest intensyfikacją człowieczeństwa, jest czymś istotnie nowym. Każdy powołany do tego rodzaju życia otrzymuje swój własny charyzmat. Wierność charyzmatowi jest najlepszym sposobem budowania Kościoła i jednoczenia ludzkości⁵.

3. *Potrzebne jest towarzyszenie powołanemu w procesie formacji, ale trzeba także pamiętać o osobistej odpowiedzialności powołanego za jego rozeznanie i akceptację powołania. Stąd z jednej strony ważna jest akceptacja osoby, obecność Boga miłości i miłujących ludzi czy serdeczne ludzkie relacje, a z*

² Por. J. W. Gogola, *Osoba i wspólnota*, Kraków 2002, s. 14–61.

³ Por. *Instrukcja o istotnych elementach nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego (1993) – dalej: EE 44–48; KPK, kan. 642, 652; J. W. Gogola, *Ogólne wprowadzenie do formacji zakonnej*, w: *Formacja zakonna*, t. 1, red. J. Gogola, Kraków 1998, s. 37–40; A. Cencini, *Synowskie uczucia. Droga formacyjna w życiu konsekrowanym*, Kraków 2005, s. 86–111.*

⁴ Por. EE 44–48; J. W. Gogola, *Ogólne wprowadzenie do formacji zakonnej*, art. cyt., s. 37–41; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 641.

⁵ Por. EE 44–48; J. W. Gogola, *Ogólne wprowadzenie do formacji zakonnej*, art. cyt., s. 38–43.

¹ Por. PC 18. Osoby konsekrowane przez całe życie powinny wytrwale starać się podnosić na wyższy poziom swoją kulturę duchową i naukową oraz rozwijać umiejętności praktyczne. Obowiązkiem zaś przełożonych jest przygotowanie odpowiedniej kadry formatorów. Zob. także: S. Bisignano, *Itinerario di formazione alla vita religiosa*, w: J. Aubry, S. Bisignano, P. G. Cabra, F. Ciardi, M. Farina, B. Maggioni, *Vita consacrata un dono del Signore alla sua Chiesa*, Torino 1993, s. 305–341; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, Apostolicum, Ząbki 2007, s. 638 (w tej pozycji można znaleźć bogatą bibliografię związaną z teologią życia konsekrowanego).

drugiej nie można zapomnieć o potrzebie dialogu, ascezy i ducha ofiary w procesie formacyjnym⁶.

4. Formacja kandydatów, której bezpośrednim celem jest wprowadzenie w życie konsekrowane i uświadomienie jego specyfiki, powinna dążyć do harmonijnego powiązania składających się na nią czynników: duchowego, apostołskiego i doktrynalnego z uwzględnieniem celu specyficznego dla danego instytutu (por. *Potissimum institutioni* – Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych 1990 – dalej: PI 1, 17).

5. Cały proces formacji powinien przebiegać w miłości, która rozlana jest w sercu osoby konsekrowanej przez Ducha Świętego, który jest *duchem jedności, harmonii, pojednania nie tylko pomiędzy osobami, lecz także we wnętrzu każdej osoby*⁷.

6. Od stylu i jakości formacji zależy także jego przyszłość. Kongregacja ds. Zakonów i Instytutów Świeckich, po dokładnym zapoznaniu się z wieloma projektami, wydała instrukcję *Renovationis causam* – dalej: RC, aby można było dokonać autentycznej odnowy środków i norm prowadzących do życia konsekrowanego⁸. Kongregacja przypominała, że nawet najlepsze przystosowanie do potrzeb współczesnych okaże się bezskuteczne, jeżeli nie będzie ożywione odnową ducha⁹.

7. Instrukcja *Renovationis causam* wskazała, że najlepsze metody, zasady i środki formacji nie mogą być identyczne dla kształcenia i wychowania w zgromadzeniach męskich i żeńskich, kontemplacyjnych czy w instytutach oddających się dziełom apostołskim¹⁰.

8. Wszelka formacja osób konsekrowanych powinna opierać się na wierności Bogu i człowiekowi oraz na wierności charyzmatowi danej rodziny życia konsekrowanego¹¹. Przekształcająca moc zawarta w duchu Błogosławieństw, przenikając w dynamiczny sposób osoby konsekrowane, charakteryzuje ich powołanie i posłannictwo.

9. Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata* przypomniał, że Jezus Chrystus jest *najdoskonalszym Konsekrowanym*, a Jego życie w *dziewictwie, postuszeństwie i ubóstwie wyraża synowską i całkowitą wierność wobec zamysłu Ojca* (VC 22).

10. W formacji należy zwrócić uwagę na nieustanną troskę o podejmowanie środków, które sprzyjałyby wymiarowi kontemplacyjnemu. Formacja winna prowadzić do zanurzenia osób konsekrowanych w doświadczeniu Boga i dopomóc im w stopniowym pogłębianiu tego doświadczenia we własnym życiu.

11. Potrzebna jest znajomość specyfiki własnego instytutu, nieustanne powracanie do źródeł, solidna formacja intelektualna.

12. Nieodzowna jest współpraca instytutów w dziedzinie formacji¹². Proponując konkretne kryteria i wytyczne, dokumenty posoborowe zachęcają do tworzenia międzyzakonnych ośrodków formacji oraz tak ukierunkowują działalność tych instytucji,

aby gwarantowały solidne przygotowanie przyszłych osób konsekrowanych z zachowaniem tożsamości charyzmatycznej każdego instytutu. Współpraca ta powinna dotyczyć wszystkich wymiarów i dokonywać się poprzez wzajemne udostępnianie programów formacyjnych, wymianę doświadczeń wychowawczych, organizowanie kursów uzupełniających, regularnych spotkań oraz sesji naukowych.



13. Formacja jest sztuką¹³. Ważną kwestią, już poruszaną, ale niezwykle istotną z punktu widzenia całego Kościoła, jest rola formatorów, prawdziwych *artystów, wyróżniających się spośród wszystkich, rzeźbiarzy, architektów czy strategów*, których zadaniem jest pomóc osobie formowanej stać się *wspaniałą rzeźbą czy budowlą*¹⁴. Potrzebni są odpowiedni formatorzy, odznaczający się ludzką wrażliwością i życzliwością, nabytym doświadczeniem Boga i modlitwy, mądrością płynącą ze słuchania słowa Bożego, umiłowanie liturgii, niezbędnym wyrobieniem kulturalnym oraz gotowością poświęcenia swego czasu i dobrej woli dla dobra poszczególnych kandydatów, a nie tylko grupy¹⁵. Formatorzy stanowią narzędzia, przez które Duch Święty, jedyny Mistrz i Nauczyciel, przekazuje wychowankowi swoje łaski i dary. Od jakości i doskonałości narzędzia, od postawy otwartości na działanie Ducha Świętego i gotowości odpowiedzi na Jego bodźce, zależy skuteczność wysiłków i pracy. Formatorzy powinni mieć świadomość, że ten szczególny obowiązek podejmują w imieniu przełożonego i braterskiej wspólnoty własnego instytutu (por. RFIS 28)¹⁶.

Powinni być solidnie przygotowani i wybrani z grona tych, *którzy będąc świadomi własnych niedoskonałości podejmują stałą troskę o własny wzrost duchowy i intelektualny*¹⁷. Powinni *kończyć Boga z każdą chwilą więcej i być nieustannie i coraz bardziej wiernymi w praktykowaniu rad ewangelicznych*¹⁸. Formatorzy, poza dobrą znajomością katolickiej nauki wiary i obyczajów, powinni odznaczać się: wrodzoną intuicją i postawą otwartą; pogłębioną znajomością Boga i świata modlitwy; mądrością będącą owocem czujnego i długotrwałego wsłuchania się w słowo Boże; umiłowanie liturgii i zrozumieniem jej roli w wychowaniu; odpowiednim poziomem kultury; dobrą

⁶ Por. tamże; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 640.

⁷ PI 17; por. J. W. Gogola, *Ogólne wprowadzenie do formacji zakonnej*, art. cyt., s. 12–13; B. Goya, *Formacja integralna do życia zakonnego*, dz. cyt., s. 16–34; A. Cencini, *Życie konsekrowane*, dz. cyt., s. 21–47.

⁸ Por. Kongregacja ds. Zakonów i Instytutów Świeckich, *Renovationis causam*. Instrukcja o odnowie formacji w instytutach życia konsekrowanego (6 I 1969), w: Paweł VI, *Charyzmat życia zakonnego. Przemówienia i dokumenty*, wybór i oprac. A. Żuchowski, T. Sułowska, Poznań-Warszawa 1974, s. 263–282; tekst łaciński: AAS 61(1969), s. 103–120.

⁹ Por. RC, *Wstęp*.

¹⁰ Por. tamże, 1; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 642.

¹¹ Por. P. Liszka, *Teologiczne podstawy wierności w życiu konsekrowanym*, ŻK 2(2001), s. 41.

¹² Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, *Attenta alle condizioni*. Instrukcja o współpracy między zakonnej w dziedzinie formacji (8 XII 1998), Watykan 1999; tekst włoski: EnchVat XVII, s. 1806–1895. ¹³ A. Cencini, *Synowskie uczucia. Droga formacyjna w życiu konsekrowanym*, dz. cyt., s. 7–18.

¹³ A. Cencini, *Synowskie uczucia. Droga formacyjna w życiu konsekrowanym*, dz. cyt., s. 7–18.

¹⁴ Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków 2000; R. Jaworski, *Misja formatora a kryzys wypalenia*, w: *Formacja formatorów*, Kraków 2005, s. 7–17; K. Wójtowicz, *Formacja formatorów czyli trening trenerów w świetle soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, Kraków 2006, s. 22–27.

¹⁵ Por. PC 2; ES 11, 16; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 647.

¹⁶ Por. K. Wójtowicz, *Formacja formatorów czyli trening trenerów w świetle soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, dz. cyt., s. 23.

¹⁷ A. Derdziuk, *Formacja formatorów*, ŻK 1(2005), s. 36; por. K. Wójtowicz, *Formacja formatorów czyli trening trenerów w świetle soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, dz. cyt., s. 31; tenże, *Dekalog formatora*, Kraków 2001, s. 20.

¹⁸ K. Gierat, *Osoba i zadania formatora*, ŻK 1(2005), s. 15.

wolą, pozwalającą zająć się osobiście każdym kandydatem, nie tylko grupą (CDVR 20)¹⁹.

Ponadto, zadanie to domaga się wewnętrznej pogody, postawy gotowości, cierpliwości, wyrozumiałości i prawdziwej miłości do tych, którzy zostali powierzeni duszpasterskiej odpowiedzialności wychowawcy (PI 31). *Vita consecrata* zaleca tworzenie odpowiednich struktur formacji formatorów (por. VC 66).

II. Istotne elementy formacji permanentnej

W dokumentach Kościoła nie znajdujemy definicji formacji permanentnej, jedynie jej konieczność, zasady, treści i etapy²⁰. Sobór Watykański II domagał się, aby zakonnicy przez całe życie starali się troskliwie doskonalić tę kulturę duchową, naukową i techniczną, a przełożeni – w miarę możliwości – niech dadzą im do tego sposobność, zapewnią pomoc i czas (PC 18). Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza, że osoby konsekrowane mają przez całe życie gorliwie kontynuować swoją formację duchową, naukową i praktyczną (kan. 661).

Konieczność tej formacji została jednoznacznie potwierdzona w adhortacji *Vita consecrata: Zarówno w instytutach życia apostołskiego, jak i życia kontemplacyjnego formacja stała jest wymogiem wynikającym z samej natury konsekracji zakonnej* (VC 69). Każdy Instytut powinien ustalić i realizować program tej formacji, która obejmuje nie tylko formację umysłową, lecz formację całej osoby, głównie w dziedzinie jej duchowego posłannictwa, aby każda osoba konsekrowana mogła żyć pełnią swego poświęcenia się Bogu, poprzez misję powierzoną jej przez Kościół²¹.

Synod Biskupów z 1990 r. w *Propositiones* zwrócił się z prośbą o *Ogólne dyrektorium formacji permanentnej*. Odgrywa ona bardzo ważną rolę zarówno w rozwoju życia duchowego poszczególnych osób, jak i w skuteczności apostołskiej. Domaga się jej także trynitarna, chrystocentryczna, pneumatologiczna, charyzmatyczna i eschatologiczna funkcja życia konsekrowanego w Kościele i w świecie, a także przyszłość instytutów życia konsekrowanego²².

Uzasadnieniem formacji permanentnej, według instrukcji *Potissimum institutioni*, jest najpierw inicjatywa Boga, który powołuje każdego we wszystkich momentach życia i we wciąż

nowych okolicznościach. Również charyzmat życia konsekrowanego danego instytutu, zgodnie ze swoją naturą, domaga się nieustannego badania wierności wobec Pana, uległości Jego Duchowi, usposobienia zdolnego do uważnej oceny okoliczności i przezonego śledzenia znaków czasu, woli włączenia się w zadania Kościoła, postawy posłuszeństwa wobec hierarchii, odwagi w podejmowaniu inicjatyw, stałości w poświęceniu się dla innych, pokory w znoszeniu przeciwności²³. Od osób konsekrowanych wymaga się charyzmatycznej autentyczności, żywej i pomysłowej w swych inicjatywach. Formacja permanentna wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na znaki Ducha Świętego oraz wrażliwości pozwalającej odpowiedzieć na nie we właściwy sposób.

Uzasadnienie formacji permanentnej można ująć, zgodnie z instrukcją *Potissimum institutioni*, w trzy główne powody.

Pierwszy wynika z samej funkcji życia konsekrowanego w łonie Kościoła. Spełnia ono bardzo ważną rolę charyzmatyczną i eschatologiczną, dlatego osoby konsekrowane powinny być szczególnie wyczulone na życie Ducha, które przejawia się zarówno w osobistej historii każdej z nich, jak i w nadziejach i niepokojach narodów.

Drugi powód związany jest z wyzwaniem, które stanowi przyszłość wiary chrześcijańskiej w świecie zmieniającym się z coraz większą szybkością.

Trzeci powód dotyczy samego życia konsekrowanego, a zwłaszcza jego przyszłości, zależnej w dużej mierze od formacji permanentnej jego członków (por. PI 67).

Formacja permanentna jest ogólnym procesem odnowy, obejmującym wszystkie sfery życia osoby konsekrowanej oraz całego instytutu. W myśl instrukcji *Potissimum institutioni*, program tejże formacji powinien obejmować następujące aspekty:

- * przede wszystkim troskę o życie w Duchu Świętym, czyli życie duchowe, gdyż od tego zależy pogłębianie wiary i rozumienie sensu profesji zakonnej;
- * udział w życiu Kościoła zgodnie z charyzmatem instytutu, zwłaszcza odnowę metod i treści pracy duszpasterskiej oraz współpracę duszpasterską w ramach Kościoła lokalnego;
- * doskonalenie doktrynalne i zawodowe, obejmujące pogłębienie wiedzy biblijnej i teologicznej; studium dokumentów Magisterium Kościoła powszechnego i lokalnego;
- * lepsze poznanie kultur, w których osoby konsekrowane żyją i pracują; w razie potrzeby przekwalifikowanie zawodowe i techniczne; wierność własnemu charyzmatowi poprzez coraz lepsze poznawanie założyciela, dzieł instytutu, jego ducha i posłannictwa, a zarazem dążenie do realizacji tego charyzmatu w życiu osobistym i wspólnotowym²⁴.

Program formacyjny nie może być identyczny przez cały okres życia osoby konsekrowanej. Dlatego w nauczaniu posoborowym wskazano na poszczególne etapy tej formacji.

* Pierwszy z nich to przejście z okresu formacji podstawowej do pierwszego bardziej autonomicznego doświadczenia życiowego

¹⁹ Por. M. Gołąb, *Wychowawca zakonny wobec wyzwań pracy formacyjnej*, ŻK 1(2005), s. 61–69; F. Kaltbach, *Formator człowiekiem „stąd”*. „Współczesność” wezwaniem dla formacji, ŻK 1(2005), s. 70–78.

²⁰ Bogaty materiał na temat formacji permanentnej w oparciu o dokumenty posoborowe wraz z szeroką literaturą znajdujemy w: J. Korycki, *Z rozważań nad formacją stałą osób konsekrowanych i nie tylko*, w: *I nic dla Boga. Apostolski wymiar życia konsekrowanego*, red. A. Dyr., P. Góralczyk, Ząbki 1999, s. 149–167. Wyczerpujący komentarz do zagadnienia formacji permanentnej zawartego w *Vita consecrata* znajdujemy w: M. Midali, *La formazione permanente secondo «Vita consecrata»*, w: *Studi e saggi sulla Vita consecrata*, red. P. Vanzan, F. Volpi, Roma 1997, s. 245–276; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 664–671.

²¹ Por. *Potissimum institutioni* - Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych 1990 [dalej: PI] 66; J. Aubry, *Problemi attuali di vita consacrata*, Torino 1991; A. Cencini, *Oddech życia. Łaska formacji permanentnej*, Kraków 2003; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, w: *Formacja zakonna*, t. 1, red. J. Gogola, Kraków 1990, s. 119–129; M. Midali, *La formazione permanente secondo «Vita consecrata»*, art. cyt., s. 275–276.

²² Por. PI 67; J. Aubry, *La formazione permanente dei religiosi*, w: *Formazione alla Vita Religiosa Apostolica*, Milano 1982; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 119; B. Goya, *Formacja integralna do życia zakonnego*, dz. cyt., s. 246–247; P. Grieger, *La formazione permanente. Formazione e promozione della persona*, Milano 1985, s. 9–10; *La formazione permanente nella vita religiosa*, Roma 1987; *Crescere insieme in Cristo*, Roma 1988; S. Recchi, *La formazione permanente nella vita religiosa oggi*, Consacrazione e Servizio 10(1990), s. 35–44; M. Midali, *La formazione permanente secondo «Vita consecrata»*, art. cyt., s. 249–258

²³ Por. PI 67; ET 11; MR 11–12. Każdy charyzmat niesie ze sobą pewien ładunek nowości w życiu Kościoła. Może wydawać się niewygodny i może budzić trudności, skoro pochodzenie charyzmatu od Ducha nie zawsze i nie od razu łatwo jest rozpoznać. Stąd tak ważna i decydująca jest rola Kościoła i jego pasterzy. Por. Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 666.

²⁴ Por. PI 68. Instrukcja przypominała, że jeśli w realizacji formacji permanentnej korzysta się z ośrodków międzyzakonnych, wówczas trzeba koniecznie postarać się o jej uzupełnienie treściami własnego instytutu poprzez własne inicjatywy i struktury. Nie można bowiem powierzyć organizmom zewnętrznych całej formacji permanentnej swych członków. Por. PI 69.

wego, w którym osoba konsekrowana odnajduje nowy sposób dochowywania wierności.

* Drugi etap, przypadający pod koniec pierwszego dziesięciolecia po profesji wieczystej, kiedy pojawia się niebezpieczeństwo rutyny i utraty wszelkiego zapału. W tym czasie wydaje się konieczne oderwanie się na dłuższy czas od swego zwyczajnego życia, aby odczytać je na nowo w świetle Ewangelii i myśli założyciela. Jest rzeczą pożądaną, aby okres ten osoby konsekrowane spędziły w jednej ze wspólnot instytutu²⁵.

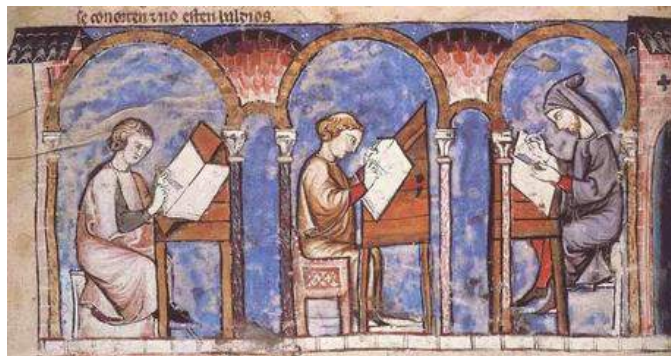
Pełna dojrzałość łączy się często z niebezpiecznym rozwojem indywidualizmu, szczególnie u osób bardzo aktywnych i o żywiołowym temperamencie. Istnieje realne niebezpieczeństwo pojawienia się silnego kryzysu, który może przyjść w każdym okresie życia pod wpływem czynników zewnętrznych, jak: zmiana miejsca pobytu lub pracy, niepowodzenie, brak zrozumienia, poczucie wyobcowania, choroba fizyczna lub psychiczna, oschłość duchowa, silne pokusy, kryzys wiary lub uczuć²⁶. W takich wypadkach należy pomóc danej osobie konsekrowanej w przezwyciężeniu kryzysu poprzez pogłębienie wiary (por. PI 70).

Przychodzi też okres stopniowego wycofywania się z czynnej działalności, w którym osoby konsekrowane przeżywają głęboko doświadczanie opisane przez św. Pawła w kontekście drogi ku zmartwychwstaniu: *niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień* (2 Kor 4, 16). Sam Piotr, otrzymawszy zadanie pasterzowania Chrystusowej owczarni, usłyszał słowa: *Gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz* (J 21, 15–19). Takie sytuacje mogą być dla osób konsekrowanych sposobnością do głębszego przeżycia paschalnego doświadczenia Chrystusa, aż po pragnienie śmierci. Pojawia się wtedy niezwykła szansa zgodności z istotą własnego powołania: *być razem z Chrystusem* przez poznanie Go, zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach, w nadziei, że upodobiwszy się do Jego śmierci, dojdzie się do pełnego powstania z martwych (por. LG 48). Życie konsekrowane nie zna innej drogi (por. PI 70).

Autorzy podejmujący refleksję teologiczną na temat etapów formacji permanentnej w oparciu o Adhortację *Vita consecrata* (70–71) zazwyczaj dzielą ją na trzy okresy: formacja w pierwszych latach pełnego udziału w działalności apostolskiej, formacja w fazie wieku dojrzałego i formacja osoby konsekrowanej w podeszłym wieku²⁷.

* Gdy chodzi o formację pierwszego etapu (okres do 10 lat po złożeniu profesji wieczystej), autorzy wyznaczają formacji potrójne zadania. Na pierwszym miejscu chodzi o odkrycie nowej wierności. W miejsce początkowych ideałów i entuzjazmu powinien wejść nowy styl wierności, umożliwiający wytrwanie w ofiarnym poświęceniu się dla dobra Kościoła. Trzeba wzrastać w zdrowym realizmie, który nie poddaje się zniechęceniom i rozczarowaniom. Będzie to możliwe dzięki rozwijaniu planu

Bożego i ufności pokładanej w Bogu²⁸. Kolejne zadanie tego okresu to odczytanie życia w świetle Chrystusa. Zmęczenie, monotonia, zniechęcenie, jakie przychodzi po około dziesięciu latach pracy duszpasterskiej, są odpowiednim momentem do wzrostu w duchu ewangelicznym.



Przeżyte doświadczenia sprawiają, że osoba konsekrowana dostrzega nowe aspekty naśladowania Chrystusa i w konsekwencji lepiej rozumie, że jej posługa może tylko wtedy przynieść obfity owoc, kiedy jak ziarno pszeniczne obumrze dla siebie samego. Skłania to do coraz pełniejszego przyoblekania się w Chrystusa²⁹. Trzecie zadanie tego okresu to połączenie działalności i życia duchowego. Częstym ryzykiem jest nadmiar pracy i przesadny aktywizm, które mogą powodować w osobie konsekrowanej uzależnienie od działalności apostolskiej. Stąd potrzebny jest wysiłek zmierzający do harmonijnego połączenia wymiaru duszpasterskiego i duchowego, aby w ten sposób przybliżyć do postawy Chrystusa, który zawsze robił tylko to, co podobało się Jego Ojcu³⁰. Środki, jakie w tym okresie formacyjnym można stosować, to m.in.: dzielenie się doświadczeniem – w sytuacjach trudnych poszukiwanie odpowiednich środków zaradczych, wzajemne ubogacanie się, dążenie do osiągnięcia ideałów; okresy szczególnej refleksji – potrzeba czasu na ponowne przemyślenia i pogłębienie wartości dotyczących powołania i misji, szczególnie potrzebne są w tym okresie rekolekcje, spotkania w grupach i odnowa teologiczno-duszpasterska; kierownictwo duchowe – w kryzysach potrzebna jest braterska pomoc w formie kierownictwa duchowego, które wyjaśni sens napotykanym problemom, udzieli rady, zachęci do wytrwania i pomoże w wykorzystaniu trudności we wzroście w dojrzałości ludzkiej; ufne spotkanie z przełożonymi – komunია braterska jest bardzo skutecznym środkiem pomagającym w przezwyciężaniu samotności uczuciowej oraz we właściwym zaangażowaniu się w pracę, a przełożeni mogą znaleźć odpowiednie środowisko i zadanie umożliwiające przezwyciężenie trudności³¹.

²⁵ Por. PI 70. Taki okres pogłębienia życia konsekrowanego niektóre instytuty pozwalają przeżyć swoim członkom jako tzw. „trzeci rok”, „drugi nowicjat” czy „drugą probację”. Może to być swoisty „okres sabatyczny”, przeznaczony na studium i odnowę życia duchowego.

²⁶ Por. tamże. Dość często mówi się dziś o syndromie „wypalenia zawodowego”. Por. Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 668.

²⁷ Por. VC 70–71; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 122–129; B. Goya, *La formazione alla vita consecrata*, art. cyt., s. 130–146; tenże, *Formacja integralna do życia zakonnego*, Kraków 2007, s. 246–277; M. Midali, *La formazione permanente secondo «Vita consecrata»*, art. cyt., s. 262–264.

²⁸ Por. VC 70–71; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 123; B. Goya, *La formazione alla vita consecrata*, art. cyt., s. 132. B. Goya, *Formacja integralna do życia zakonnego*, dz. cyt., s. 251–257. Autor nazywa ten okres formacją „młodej osoby dorosłej”. Por. tamże, s. 251.

²⁹ Por. W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 123; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 669.

³⁰ Por. VC 70–71; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 123; B. Goya, *La formazione alla vita consecrata*, art. cyt., s. 132–133; P. Grièger, *La formazione permanente*, art. cyt., s. 135–136; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 669; J. Pujol, *El proceso de la formación continua: reflexiones y sugerencias*, “Vida religiosa” 58(1985), s. 425–436.

³¹ Por. VC 70–71; VFC 43; B. Goya, *Formacja integralna do życia zakonnego*, dz. cyt., s. 252–257; tenże, *La formazione alla vita consecrata*, art. cyt., s. 133–134; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 124; A. I. Prati, *Itinerario formativo per la vita religiosa*, Torino 1986, s. 226–227; G. Crea, *La sfida della vita comune*, VitCon 32(1996), s. 181–195; R. S. Pelton, *Continuing religious formation. Report a recent survey of men Director's role*, “Human Development” 3(1986), s. 35–37; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane*

* Drugi etap formacji osoby konsekrowanej to okres wieku 40–60 lat, kiedy osoby konsekrowane zdają sobie sprawę, że wchodzą w decydujący okres życia oraz uświadamiają sobie mijający czas i ograniczenia ludzkiej egzystencji. Jest to okres dynamizmu, równowagi, stałości wewnętrznej, dobrego włączenia się w życie społeczne – są to wyniki uwewnętrznienia wartości i solidnego ośrodka motywacyjnego. Może jednak w tym czasie pojawić się pewne przygnębienie spowodowane niezrealizowaniem wszystkich młodzieńczych ideałów. Jest to czas weryfikacji planów osobistych oraz zadań wynikających z charyzmatu własnego instytutu. Może przyjść kryzys dotyczący sensu życia. Przejawia on się w tym, że osoba konsekrowana zauważa zanikanie młodzieńczego entuzjazmu, odczuwa brak motywacji, widzi wzrastające poczucie rutyny i niepokoju. Do tego mogą dołączyć się zmęczenie duchowe oraz trudności w pracy i we wspólnocie. Odpowiedź na kryzys może być różna: niewierność, porzucenie życia konsekrowanego, mierność, definitywne nawrócenie³². Formacja w tym okresie powinna uwzględnić m.in.: interioryzację życia teologalnego – trzeba pomóc osobie konsekrowanej w ponownym odkryciu wartości ewangelicznych, które mogą ożywić, odnowić, oczyścić i umocnić jego życie duchowe; nowe spotkanie z charyzmatem i nową wierność charyzmatowi w oparciu o nowe doświadczenia i pomoc, aby odkryć specyficzny apostołat własnego instytutu; dokształcenie doktrynalne i zawodowe, konieczne po wielu latach pracy duszpasterskiej, obejmujące pogłębienie wiedzy biblijnej i teologicznej, studium dokumentów Magisterium Kościoła, lepsze poznanie kultury środowiska. Na tym etapie należy zwrócić szczególną uwagę na: pobudzenie do nowego doświadczenia Boga, uwydatniając aspekt kontemplacyjny; refleksję nad własnym charyzmatem, czyli refleksję nad założycielem, historią i charyzmatem własnego instytutu oraz nad jego aktualną misją w Kościele; uczestnictwo w kursach doszkalających poświęconych refleksji teologiczno-duszpasterskiej zmierzającej do odnowy metod i treści, weryfikacji podejmowanej pracy duszpasterskiej, aby lepiej przygotować się do podejmowania nowych zadań³³.

* Formacja osoby konsekrowanej w podeszłym wieku powinna przygotować ją do ostatecznego spotkania z Bogiem. Niektórzy nazywają ten okres czasem jesieni lub trzecim wiekiem³⁴. Okres ten odznacza się głębokimi zmianami fizjologicznymi, psychologicznymi i społecznymi. Słabnie kontrola nad impulsami i emocjami, łatwo popada się w niecierpliwość, agresję, zmianę nastrojów. Zmniejszają się zdolności intelektualne i wzrasta zależność od innych. Zmniejszają się zdolności, które pozwalają

proponować nowe rozwiązania problemów oraz ogranicza się czas skupienia i spowalnia się czas reakcji. Brakują zdolności percepcji, zmniejsza się kontrolowanie bodźców, odruchów organicznych i emocji. Widoczne jest poczucie braku sensu tego okresu życia, co może przerodzić się w depresję³⁵. Do szczególnych zadań formacyjnych w tym okresie należy: przyjęcie paschalnej tajemnicy Chrystusa jako przygotowania do definitywnego spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym, całkowite powierzenie się Ojcu, od którego wszystko pochodzi i do którego wraca; akceptacja własnej rzeczywistości oderwania się od rzeczy, urzędów, zadań, pracy duszpasterskiej, i pozostawienie miejsca tym, którzy przychodzą; coraz głębsze zanurzenie się w tajemnicę Trójcy Świętej; gorliwa służba Kościołowi poprzez głębokie zjednoczenie i upodobnienie się do Chrystusa w Jego oddaniu się i w Jego Krzyżu, poprzez poświęcenie się modlitwie, zwłaszcza modlitwie wstawiennej, dzięki której długie godziny czuwania nabierają określonego znaczenia dla dobra duchowego ludzi³⁶. W tym okresie należy wykorzystać takie środki, jak: integracja ze wspólnotą, która powinna okazać pomoc, miłość, zrozumienie, klimat dowartościowania sprzyjający dalszemu wzrostowi w powołaniu i misji; odpowiednie zajęcie stosownie do sił i możliwości – jako osoby mądre i roztropni doradcy mogą być wielką pomocą dla pochłoniętych pracą, dla chorych i niepełnych; znalezienie czasu na hobby, które sprawi, że poczują się użyteczni i dowartościowani przez otoczenie; odpowiednia pomoc duchowa, która polegać może na podjęciu wysiłku zmierzającego do wyjaśnienia sensu tego okresu i przyjęcia go w świetle wiary, czy organizowaniu specjalnych spotkań, które pobudzą ich zainteresowania, umocnią w trudnościach, uwrażliwią na więzy międzyludzkie i wspólnotowe³⁷.

Analiza poszczególnych etapów formacji permanentnej ukazuje jej charakter, dynamiczny i domagający się solidnej bazy ludzkiej i chrześcijańskiej (por. VC 69–71). Powinna ona odznaczać się systematycznością, jednorodnością i stopniowością. Wiele zależy od dobrze przygotowanych programów i współpracy osób odpowiedzialnych (por. PI 71). Jest rzeczą nieodzowną, aby cała miejscowa wspólnota była w stanie formacji permanentnej, by tworzyła sprzyjający klimat. Jednak odpowiedzialność za tę formację ciąży przede wszystkim na zainteresowanej osobie życia konsekrowanego, która powinna być przekonana o jej potrzebie³⁸.

W adhortacji *Vita consecrata* podkreślone zostało znaczenie formacji kompetentnych formatorów, którzy potrafią zapewnić

ne w posoborowym nauczaniu Kościoła, dz. cyt., s. 669; A. Dall'Osto, *Formazione permanente come crescita della persona*, "Testimoni" 4(1987), s. 4–5.

³² Por. VC 70–71; B. Goya, *La formazione alla vita consacrata*, art. cyt., s. 135–136; tenże, *Formacja integralna do życia zakonnego*, dz. cyt., s. 258–261; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 124–125; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 669; J. Pujol, *Le edad adulta nos sorprende*, "Vida religiosa" 75(1993), s. 338–344; J. Alvarez, *La segunda edad o la tentación del «demonio meridiano»*, "Vida religiosa" 54(1983), s. 23–37; M. Diez, *La segunda edad en su base umana: austreidad y equilibrio*, "Vida religiosa" 54(1983), s. 9–22.

³³ Por. VC 70–71; J. Aubry, *La formazione permanente dei religiosi*, art. cyt., s. 85–97; S. M. Alonso, *La formación continua como exigencia de fidelidad*, "Vida religiosa" 58(1985), s. 123–168; B. Goya, *La formación alla vita consacrata*, art. cyt., s. 137–139; P. Grièger, *La formación permanente. Formazione e promozione della persona*, dz. cyt., s. 47–49; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 125–127.

³⁴ Por. J. M. Alday, *Per fiorire in autunno, percorsi formativi per la terza età*, "Claretianum" 47(2007), s. 123–168. Autor dość obszernie omawia ten okres życia i podaje obszerną literaturę na ten temat. Na uwagę zasługuje również publikacja: *Życie konsekrowane w trzecim wieku*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2000. Por. Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 671.

³⁵ Por. PI 70; VC 44, 70; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 127–128; B. Goya, *La formazione alla vita consacrata*, art. cyt., s. 139, 142–143; tenże, *Formacja integralna do życia zakonnego*, dz. cyt., s. 269–277. Zob. także: M. A. Aveni, *Psicologia e gerontologia*, Milano 1984; A. Bartolini, *Restar giovani*, Milano 1987.

³⁶ Por. ChL 48; VC 44; M. P. Giudici, *I carismi della terza età*, "Consacrazione e Servizio" 10(1982), s. 13–19; B. Goya, *La formazione alla vita consacrata*, art. cyt., s. 142–145; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 127–128; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 127–128. Zob. także: F. Ciardi, *El misterio pascual en la formación del religioso*, w: *Creer juntos en Cristo. La formación permanente del religioso*, red. A. Begeheto, Madrid 1990, s. 75–104.

³⁷ Por. VC 44; G. Abate, *Educazione e longevità*, Chieti 1987; A. Oliviero, *Saper invecchiare*, Roma 1984; W. Kiwior, *Etapy formacji zakonnej*, art. cyt., s. 129; B. Goya, *La formazione alla vita consacrata*, art. cyt., s. 145–146; tenże, *Formacja integralna do życia zakonnego*, dz. cyt., s. 272–277; Cz. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 672; A. Sanz Arribas, *La formación continua*, art. cyt., s. 282; J. V. Rogríquez, *Vejer y vida religiosa*, "Confer" 25(1986), s. 471–491; M. T. Ruiz, *La formación permanente de nuestras mayores*, "Testimonio" 95(1986), s. 34–43; M. Midali, *La formazione permanente secondo «Vita consecrata»*, art. cyt., s. 258–259.

³⁸ Por. VC 71; E. Gambari, *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 317.

głębką harmonię swojej posługi z życiem całego Kościoła. Formatorzy, jak to zostało już powiedziane w uwagach wstępnych tego rozdziału, powinni być osobami doświadczonymi w poszukiwaniu Boga, aby mogli towarzyszyć innym na tej drodze. Uważnie śledząc działanie łaski, powinni wskazywać przeszkody, także te mniej widoczne, ale nade wszystko powinni odkrywać piękno naśladowania Chrystusa oraz wartość charyzmatu, w którym się ono urzeczywistnia. Ze światłem mądrości powinni łączyć wiedzę uzyskaną dzięki ludzkim metodom. Głównym narzędziem formacji jest rozmowa osobista, którą należy odbywać regularnie i często (por. VC 66).

III. Ewentualne propozycje

Według Instrukcji o współpracy między zakonnej w dziedzinie formacji (8 XII 1998) *Attenta alle condizioni*, nieodzowna jest współpraca instytutów w dziedzinie formacji. Proponując konkretne kryteria i wytyczne, dokumenty posoborowe zachęcają do tworzenia międzyzakonnych ośrodków formacji oraz tak ukierunkowują działalność tych instytucji, aby gwarantowały solidne przygotowanie przyszłych osób konsekrowanych z zachowaniem tożsamości charyzmatycznej każdego instytutu. Współpraca ta powinna dotyczyć wszystkich wymiarów i doko-

nywać się poprzez wzajemne udostępnianie programów formacyjnych, wymianę doświadczeń wychowawczych, organizowanie kursów uzupełniających, regularnych spotkań oraz sesji naukowych.

Nie łatwo je wskazać, ze względu na zasadnicze stwierdzenia zawarte w dokumentach Kościoła, gdyż instytut życia konsekrowanego jest odpowiedzialny za formację permanentną i to zgodnie z własnym charyzmatem.

Jako przykład takiej współpracy można wskazać m.in.

1. Możemy wzajemnie wspierać się w posłudze sakramentu pokuty, prowadzeniu miesięcznych dni skupienia czy prowadzeniu rocznych rekolekcji.
2. Pomocne są organizowane sympozja dla zgłębienia ukazanych się dokumentów dotyczących życia konsekrowanego.
3. Według możliwości pomoc w szczególnych sytuacjach: pomoc psychologiczna, sprawa uzależnień itp.
4. Wymiana doświadczeń odnośnie do posługi przełożenińskiej wspólnoty, rozwiązywania konfliktów itp.
5. Wspólne spotkania formatorów i wymiana doświadczeń w sprawie formacji permanentnej. *Ks. Czesław Parzyszek SAC*

Wiadomości ze świata

MISJONARZE MIŁOSIĘRDZIA KONTYNUUJĄ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ

Drugie spotkanie papieża Franciszka z misjonarzami miłosierdzia z całego świata dobiegło końca 11 kwietnia 2018 r. Ustanowieni z okazji Jubileuszu Miłosierdzia spotkali się ponownie w Rzymie w liczbie 550. Pierwsze spotkanie, przy okazji ustanowienia odbyło się w 2016 r. na początku Wielkiego Postu. Wtedy to papież, pragnąc dać nowy impuls rozumieniu i sprawowaniu sakramentu pojednania w całym Kościele jako zbawczego spotkania z Chrystusem, rozesłał ich, by byli świadkami bliskości Boga i jego sposobu miłości. Sakrament ten nie jest łatwy z powodu przeszkód, które ludzie stawiają, by prosić o przebaczenie (wstyd, wina, ból, itd.), czy też trudności w dostępie do spowiednika.

Misjonarze miłosierdzia mają mu się poświęcać przynosząc światu przebaczenie, pokój i przyjęcie przez Boga, który na nas zawsze czeka. Powinni być także znakiem tego dla całego Kościoła, kapłanów i wiernych. Na zakończenie Jubileuszu Miłosierdzia papież przedłu-

żył ich mandat, a teraz 550 z nich zebrało się w Rzymie na modlitwę, refleksję i dzielenie się doświadczeniami.



Zjazd rozpoczął się w Niedzielę Bożego Miłosierdzia na placu św. Piotra. Następnie przez trzy dni misjonarze uczestniczyli w spotkaniach na Uniwersytecie Laterańskim i w Watykanie. We wtorek, 10 kwietnia odbył się wykład Ojca Świętego, a następnie osobiste spotkanie z nim każdego misjonarza i wspólna celebracja Eucharystii w bazylice św. Piotra. W swojej homilii Franciszek podkreślił dwa fundamentalne

aspekty służby jako misjonarz miłosierdzia: być zrodzonym z Ducha i życie wspólnoty. Zadaniem misjonarza jest służyć ludziom, by „rodzili się ponownie” i służba wspólnotom, aby mogły żyć zgodnie z przykazaniem miłości. Papież zaznaczył, że ktokolwiek ogłasza miłosierdzie, musi sam jako pierwszy „narodzić się na nowo”, nie jak Nikodem, który nie rozumiał logiki Boga, łaski i miłosierdzia. Również nie jako przechowalnia nadzwyczajnego charyzmatu, ale jako normalni kapłani, pokorni, zrównoważeni, ale zdolnie nieustannie odnawiać się przez moc Ducha.

Odnosnie wspólnoty papież zauważył, że Umarły i Zmartwychwstały Pan jest siłą, która tworzy komunie, jak to się stało w pierwszej wspólnotce w Jerozolimie, która żyła jako jedno w wierze i jako wzór dla świata ustanowiony przez Boga. *o. Laureano Del Otero CSSR, misjonarz miłosierdzia, Albania*

Za: www.redemptor.pl

REDEPTORYSTA NAJMŁODSZYM BISKUPEM ŚWIATA

Ukraiński Kościół Greckokatolicki ma nowego biskupa. Papież Franciszek potwierdził dokonany przez Synod Biskupów tego Kościoła wybór nowego biskupa pomocniczego eparchii (diecezji) sokalsko-żółkiewskiej. Został nim redemptorysta o. Petro Łoza, urodzony 3 czerwca 1979 r. Tym samym będzie on najmłodszym biskupem katolickim na świecie. Pochodzący spod Lwowa biskup nominat wstąpił w wieku 18 lat do zgromadzenia redemptorystów, w którym w 2003 r. złożył śluby wieczyste, a

w 2007 r. przyjął święcenia kapłańskie. Studiował w seminarium redemptorystów we Lwowie (1998-2001) i na Uniwersytecie w Innsbrucku w Austrii (2001-2009).

Był kolejno: wikariuszem parafii w Winnicy, administratorem parafii w Hnizdyczowie-Kochawinie, radcą prowincjalnym swego zgromadzenia, a od 2014 r. administratorem parafii w Czernihowie, gdzie także był kapłanem dwóch wiezień. Oprócz ukraińskiego, zna język rosyjski, polski i niemiecki.

Za: www.deon.pl

„FRANCISZKAŃSKI UNIWERSYTET” W GUARAMBARÉ

12 kwietnia 2018 roku misja franciszkańska w Paragwaju uczyniła milowy krok naprzód. Tego dnia odbyła się uroczystość otwarcia w Guarambaré nowej siedziby Filii Uniwersytetu Katolickiego „Nuestra Señora de la Asunción”. Była to jednocześnie Inauguracja Roku Akademickiego dla Uniwersytetu i wszystkich jego ośrodków filialnych.

Ceremonia zgromadziła ponad tysiąc osób. Byli biskupi San Lorenzo i Caacupe, Rektor Uniwersytetu, władze naszego miasta, bardzo wielu pracowników naukowych Uniwersytetu, wielu gości związanych owy budynek Uniwersytetu jest imponujący. Imponujący jest również czas wybudowania tego budynku i jego jakość. Imponująca, i to bardzo, była także organizacja uroczystości.

„Najbardziej ze wszystkiego imponujący jest o. Marek Wilk, który dziesięć lat temu zamarzył o Uniwersytecie i konsekwentnie ku temu dążył. Zrealizował dzieło swego życia! Guarambaré będzie mu za to wdzięczne” – mówi o. Tadeusz Pobiedziński, misjonarz.

Historia tej inicjatywy sięga roku 2007, kiedy to pomiędzy Szkołą Parafialną w Guarambaré a Uniwersytetem Katolickim „Nuestra Señora de la Asunción” została podpisana umowa, która umożliwiła młodzieży kończącej naukę w szkole średniej kontynuowanie edukacji na poziomie uniwersyteckim w filii uczelni. Od początku zaczęto kształcić w następujących kierunkach: księgowość, prawo, informatyka. Ta działalność odbywała się na terenie Szkoły Parafialnej prowadzonej przez franciszkańców.

Mijały lata, dochodziły kolejne roczniki, i po prostu brakowało miejsca. Z inicjatywy o. Marka Wilka kilka lat temu powstał

pomysł budowy nowego obiektu dla Filii Uniwersytetu. Władze tej uczelni wykazały gotowość i rozpoczęły finansowanie budowy.

„Jak powszechnie wiadomo każdy sukces ma wielu ojców i zapewne faktycznie tak jest, że wiele osób zasłużyło się przy powstaniu tego dzieła: władze Uniwersytetu z Asunción, architekci, inżynierowie, budowlańcy, itd. Jednak bezsprzecznie nie byłoby tego dzieła gdyby nie wizja i ciężka, systematyczna praca o. Marka Wilka. Jemu to Guarambaré zawdzięcza wielki krok w przyszłość!” – dodaje o. Pobiedziński.



Uroczystość składała się z czterech części. Najpierw była msza św., której przewodniczył ks. bp Joaquín Robledo Romero. Następnie przemówienie inauguracyjne wygłosił Rektor Uniwersytetu. Trzecia część to zwiedzanie nowego budynku, a czwarta to „brindis”, czyli spotkanie przy przekąskach i deserach. W tym czasie odbyło się też wręczenie pamiątek osobom szczególnie zaangażowanym w powstanie w Guarambaré Filii Uniwersytetu.

Za: www.franciszkanie.pl

SZCZEGÓLNA EUCHARYSTIA W SALEM

Szczególną, uroczystą oprawę miała Eucharystia sprawowana w Sanktuarium św. Jana Pawła II i Bożego Miłosierdzia w Salem, MA, prowadzonego przez chrystusowców.

Mszy Świętej przewodniczył kardynał Sean O'Malley OFM Cap, który skutecznie przyczynił się do pozyskania relikwii krwi św. Jana Pawła II dla sanktuarium, jak również ornatu i kielicha, jakich używał papież podczas sprawowania Mszy św. w czasie pielgrzymki w Bostonie.

Wśród koncelebransów znaleźli się bp Marek O'Connell oraz prowincjał chrystusowców na kontynencie północnoamerykańskim ks. Paweł Bandurski SChr. Kolejnym punktem wydarzenia była Adoracja Najświętszego Sakramentu oraz nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami Salem. ks. Robert Będziński SChr

Za: www.chrystusowcy.pl

OBLACI PISZĄ O SWOJEJ PRACY NA UKRAINIE

Podczas pielgrzymki oblatów z Ukrainy i Rosji, w czwartek 12 kwietnia przedstawiony został raport o stanie delegatury. Oto jego skrót:

Przez ostatnie lata delegatura ukraińska przeszła niełatwą drogę rozwoju. Było wiele radosnych, inspirujących wydarzeń. W 2014 r. obchodziliśmy jubileusz 25-lecia obecności oblatów na Ukrainie. Życie wspólnotowe odnowiło się dzięki programowi „triennium” przed jubileuszem 200-lecia istnienia Zgromadzenia. Rozpoczęliśmy proces beatyfikacyjny służi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka OMI, którego wicepostulatorem był zmarły w listopadzie ubiegłego roku o. Andrzej Maćków OMI, a obecnie jest nim o. Marek Rostkowski OMI. Przejęliśmy dwie nowe placówki – w Piatigorsku w Rosji oraz we Lwowie – parafię św. Marii Magdaleny. Jest też niemało problemów i wyzwań. Większość naszej pracy w Delegaturze to praca duszpasterska w parafiach. Nie jest to łatwa praca – parafie są małe, katolicy

są niewielką mniejszością pośród prawosławnych, protestantów czy niewierzących. Przypomniano, że w pracy duszpasterskiej trzeba kierować się sześcioma wskazówkami, charakterystycznymi dla prowadzenia parafii oblackich (wg o. generała Louisa Lougena): Iść do ubogich; formować świeckich; otaczać troską Przyjaciół Misji – powinna to być najważniejsza grupa w parafii; doceniać duszpasterstwo młodzieży; kierować się do najbardziej opuszczonych i być otwartymi na wszystkich.

Misjonarka ludowa jako ważny punkt charyzmatu zgromadzenia, również nie jest zaniedbywana – wielu oblatów delegatury głosi rekolekcje, a nawet misje. Poszukujemy oblata, który byłby misjonarzem ludowym na Ukrainie na pełny etat. Takim misjonarzem był śp. o. Andrzej Maćków OMI.

Relacje ze swojej działalności przedstawili odpowiedzialni za finanse delegatury, za powołania i formację – na Ukrainie jest obecnie trzech postulantów (kandydatów do Zgromadzenia) – oraz za pracę wśród młodzieży, w mass-mediach i w Caritasie. W tej ostatniej działalności wyróżnia się br. Sebastian Jankow-

ski OMI, który kilka razy w tygodniu rozwozi ciepłe posiłki bezdomnym w Kijowie i organizuje specjalnie dla nich wyjazdy, rekolekcje i nabożeństwa, jak niedawno Drogę Krzyżową.

Również dobrze funkcjonuje Dom Miłosierdzia w Obuchowie – wydawanych jest ok. 300 posiłków miesięcznie. Przed obiadem czytane jest słowo Boże i głoszona krótka homilia. Świadczone

jest pomoc uzależnionym od narkotyków i alkoholu oraz poszkodowanemu w wyniku pożaru.

Wreszcie podkreślono konieczność pracy z młodzieżą, w tym także pracy na rzecz powołań – trwa przecież Rok Powołań Oblackich. Oblaci mówili o zbliżającym się wiosennym spotkaniu dla młodzieży oraz o lipcowym festiwalu „Oddech życia” w Tyrowie.
Za: www.oblaci.pl

BRAT SERCA JEZUSOWEGO PISZE O ODPUŚCIE W TREWIRZE

W odległym zakątku zachodnich Niemiec, gdzie uroczą doliną płynie rzeka Mozela, tuż przy granicy z Luksemburgiem leży pochodzące z 16 wieku p.n.e malownicze miasto Trier (po polsku Trewir), pamiętające czasy świetności Cesarstwa Rzymskiego. Tu niemal każdy kamień mówi o historii. Od 326 roku Święta szata Przebywa w katedrze Trewirskiej przywieziona z Ziemi Świętej przez cesarżową Helenę. Jest to najstarsza Katedra w Niemczech która przechowuje w centralnym miejscu relikwie Świętej szaty Pana Jezusa.

„Jezu Chryste, Zbawicielu i Odkupicielu Świata, zmiłuj się nad całym światem. Pamiętaj o swoich chrześcijanach i połącz w jedno to, co ich dzieli. Amen (Modlitwa pielgrzymów z Trier)

Jak co roku w drugi piątek po oktawie wielkanocnej, w katedrze Trewirskiej w Niemczech rozpoczyna się odpust dziewięciodniowy ku czci Świętej szaty Pana Jezusa. „Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza po części; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. Mówili więc między sobą: «Nie rozdierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do kogo ma należeć». Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty, a los rzucili o moją suknię To właśnie uczynili żołnierze. (Ewangelia Św. Jana 19, 23-24.)

Hasłem tegorocznego odpustu Św. Szaty jest zawołanie „Wybrany, zasłużyłeś na więcej...”

W pierwszy dzień odpustu mszy świętej Przewodniczył Kardynał Reinhard Marx z Monachium. Biskup z Trewiru Stephan Ackerman wygłosił słowo Boże. Również trzech biskupów pomocniczych z Trewiru brało udział w koncelebrze. Do Koncelebry dołączył się również Biskup Felix Genn z Münster oraz Biskup Helmut Dieser z Aachen. Księża diekani z Biskupstwa Trewirskiego oraz wielu księży gości z Niemiec i zagranicy. Każdy dzień zaczyna się Mszą świętą o godzinie siódmej rano. Po mszy świętej jest jutrznia i czas na rozmyślanie. W południe krótka modlitwa południowa. Następnie po południu mała pauza

za na modlitwę i nabożeństwo. Pod wieczór każdego dnia jest celebrowana msza Święta Pontyfikalna z Biskupem i księżmi gośćmi dla pielgrzymów przybywających do Świętej szaty. Każdy dzień po Mszy Św. jest procesją do kaplicy Świętej szaty. Wieczorem każdego dnia o godzinie 21:00 jest nabożeństwo wieczorne połączone z muzyką a na koniec krótkie słowo Biskupa Trewiru, zakończone Błogosławieństwem. Przez kolejnych 9 dni w Trewirze można cały dzień nawiedzać i modlić się w kaplicy Św. Szaty. Co dziennie jest nowy program dla pielgrzymów przybywających do katedry



Po za tym przed katedrą jest namiot w którym mieści się centrum kulturowo ekumeniczne połączone z muzyką i różnymi zaproszonymi zespołami, tam również odbywają się różne spotkania dla dzieci młodzieży, małżeństw, seniorów osób duchownych, zakonnych myślę że każdy znajdzie dla siebie coś dobrego.

Życzę pielgrzymom którzy nawiedzą katedrę Św. Piotra w Trewirze, by dzięki Świętej Szacie doświadczyć mogli miłość Boga ożywiającej obecności Chrystusa zmartwychwstałego.

Br. Jacek Ścieranka CFCI

Zapowiedzi wydarzeń

KONGRES LITURGICZNY KARMELITÓW

Od 16 do 20 kwietnia br. w Sassone w Rzymie trwać będzie Międzynarodowy Kongres Liturgiczny Karmelitów z udziałem Ojca Generała.

Tematem spotkania jest: „Rola i miejsce liturgii w Zakonie Karmelitów”.

Z Polskiej Prowincji przedstawicielem na kongres jest o. Stanisław Wysocki.

Warto zauważyć w tym miejscu, że najważniejszy i pierwszy prawny dokument Zakonu Karmelitów, którym jest Reguła na 24 artykuły, aż w dwóch bezpośrednio odnosi się do sposobu i miejsca sprawowania liturgii.

Główne wykłady kongresu transmitowane będą na żywo za pośrednictwem lin-

ku: <https://www.youtube.com/watch?v=fCpWBUSQSlc> Za: www.karmelici.pl

MNISI Z TIBHIRINE BĘDĄ BEATYFIKOWANI W ALGERII

Beatyfikacja francuskich mnichów z Tibhirine, zamordowanych w 1996 r., odbędzie się w Algierii. Poinformował o tym minister spraw zagranicznych tego kraju Abdelkader Messahel. Nie wyklucza

czył, że z tej okazji przyjedzie tam papież Franciszek.

Polityk powiedział francuskiej stacji telewizyjnej France 24, że władze Algierii poinformowały Watykan o swej zgodzie na beatyfikację, która odbędzie się za kilka tygodni w Oranie.

Siedmiu trapistów zostało w marcu 1996 r. porwanych z klasztoru Matki Bożej Atlasu, znajdującego się w 80 km na

południe od stolicy tego kraju, Algieru. 23 maja Zbrojna Grupa Islamska (GIA) ogłosiła komunikat, zawierający informację o ich śmierci.

Zostaną oni beatyfikowani jako męczennicy razem z 12 innymi zakonnikami i zakonnicami, zamordowanymi w Algierii z nienawiści do wiary w latach 1994-1996, w tym z ówczesnym biskupem Oranu, Pierre'm Claverie. Wszyscy oni w trudnym dla Algierii okresie zdecydowali

się świadomie pozostać w kraju u boku swoich braci muzułmanów, wierni Chrystusowi i Kościołowi. Na styku różnych religii i kultur pragnęli dawać świadectwo pokoju i dialogu.

Pytany o ewentualny przyjazd papieża Franciszka na beatyfikację, minister nie wykluczył takiej możliwości i odpowiedział: „Zobaczymy. Dlaczego by nie?”.

Za: www.deon.pl

Witryna tygodnia

BIOGRAFIA ŚWIĘTEGO KAROLA OD ŚWIĘTEGO ANDRZEJA

Centrum Promocji Duchowości Pasyjnej pw. Świętej Gemmy Galgani, działające przy Polskiej Prowincji Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa ogłasza publikację nową – merytorycznie najlepszą – obszerną biografię Świętego Karola od Świętego Andrzeja (1821-1893). Książkę wydano dla upamiętnienia 30. rocznicy beatyfikacji jej bohatera (1988-16.X-2018).

Święty Karol od Świętego Andrzeja

(właśc. Joannes Andreas Houben) urodził się w Munstergeleen (Holandia) 11 grudnia 1821 roku. Podjąwszy decyzję, aby poświęcić swe życie Bogu, wstąpił do nowicjatu ojców pasjonistów w Ere (Belgia) w roku 1845 i złożył tam śluby zakonne 10 grudnia 1846 roku. Święcenia prezbiteratu otrzymał 21 grudnia 1850 roku, a w roku 1852 skierowano go do nowego klasztoru pasjonistów w Anglii, gdzie nieco wcześniej zmarł Błogosławiony Dominik Barberi, człowiek, który wiele się natrudził, aby bracia

odłączeni powrócili na łono Kościoła katolickiego.



Idąc za przykładem Błogosławionego Dominika, apostoła ekumenizmu, ojciec Karol gorliwie pracował dla dobra dusz i dla jedności Kościoła – najpierw w Wielkiej Brytanii, a później w Irlandii, gdzie zmarł w opinii świętości 5 stycznia 1893 roku, w wigilię uroczystości Objawienia Pańskiego. Będąc człowiekiem o głębokim życiu wewnętrznym, na wzór Świętego Pawła od Krzyża (założyciela pasjonistów i mniszek pasjonistek klauzury) i pierwszych pasjonistów, w działalności apostołskiej bardziej niż w głoszeniu słowa Bożego wyróżniał się, udzielając błogosławieństw i spowiadając. Na ołtarze został wyniesiony w dniu 16 października 1988 roku przez Świętego Jana Pawła II (beatyfikacja), a następnie przez papieża Benedykta XVI w dniu 3 czerwca 2007 roku (kanonizacja).

Książkę można nabywać przez stronę CPDP (www.swietagemma.pl) lub u współwydawcy – Fundacji Żywe Słowo.

Odeszli do Pana

ŚP. S. CHRYZANTA S. BARTKOWSKA MSF (1941-2018)

W trzecią niedzielę Wielkanocy dnia 15 kwietnia 2018 roku, o godzinie 21⁴⁵ w Mławie, odeszła do Pana Siostra Chryzanta Stefania Bartkowska od Matki Bożej Pięknej Miłości. Przeżyła 77 lat, w tym 62 w Zgromadzeniu Misjonarek Świętej Rodziny.

Siostra Chryzanta, córka Franciszka i Jadwigi z domu Markowska urodziła się 27 lipca 1941 r. w Boleszynie, woj. warmińsko-mazurskie, diecezja toruńska. Do Zgromadzenia została przyjęta 6 stycznia 1956 r. Formację nowicjacką rozpoczęła 14 sierpnia 1957 r. w Chełmnie. Pierwszą profesję złożyła 15 sierpnia 1959 r. w domu nowicjatu w Chełmnie, a wieczystą 15 sierpnia 1962 r. w Ratowie.

Po pierwszej profesji Siostra Chryzanta rozpoczęła pracę jako intendentka w Zakładzie Specjalnym dla Chłopców w Głodzinie w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej i pracowała tam przez 9 lat (1959-1968).

W latach 1969-1978 pełniła obowiązek sekretarki w Kurii Biskupiej w Białymstoku. Od roku 1978 przebywała w Domu

Generalnym w Komorowie i przez 2 lata pracowała w Biurze Komisji Episkopatu do spraw Misji, a następnie przez 21 lat (1984-2005) w Sekretariacie Episkopatu Polski.



Siostra Chryzanta w prośbie o dopuszczenie do ślubów wieczystych napisała: „starać się będę być bardzo wierną Jezusowi i Zgromadzeniu”. Obietnicę tę przez całe życie wiernie wypełniała.

Zawsze cicha, skromna, niezwykle pracowita, wykorzystywała każdą chwilę by pomagać i czynić dobro. Nie oszczędzała sił by służyć pomocą. Kochała Zgromadzenie i troszczyła się o nie jak o swoją rodzinę. Dbała także o osobisty wzrost duchowy, dużo się modliła powierzając Bogu sprawy Zgromadzenia i całego Kościoła.

W ostatnich tygodniach życia Pan Bóg doświadczył ją chorobą nowotworową. Krzyż ten przyjęła jako wolę Bożą i z wielką cierpliwością znosiła cierpienie. Tak przygotowana, wspierana przez modlitwy Sióstr całej wspólnoty odeszła na spotkanie z Jezusem, z którym każdego dnia pragnęła być coraz głębiej zjednoczona.

Pogrzeb pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Piotra Libery, biskupa płockiego odbędzie się w środę 18 kwietnia 2018 r. o godz. 11⁰⁰ w kościele parafialnym Świętej Trójcy w Mławie. Pochowana zostanie na cmentarzu komunalnym w Mławie. *m. Weronika Mackiewicz, przełożona generalna*

ŚP. BR. ZBIGNIEW KURSA OSPPE (1945-2018)

Zbigniew Kursa, urodził się 1 września 1945 roku we wsi Czasław w dawnym powiecie myślenickim, w wielodzietnej chłopskiej rodzinie, z rodziców Tadeusza i Ludwika z domu Łabuz. Ochrzczony został w Kościele w Raciechowicach w następnym dzień po narodzinach.

W rodzinnej wiosce wychował się i uczęszczał do szkoły podstawowej. Po jej ukończeniu podjął naukę w trzy letniej Przystankowej Szkole Gastronomicznej w Myślenicach, gdzie przez czas trwania nauki podejmował praktyki jako kelner. Po zakończonej edukacji rozpoczął pracę w wyuczonym zawodzie kelnera kolejno w restauracjach w Dobczycach, Katowicach, Szczecinie, Miasteczku Śląskim, Nowej Hucie i Częstochowie, do której powracał za pracę aż czterokrotnie.

W swoim życiorysie przedłożonym wraz z prośbą o przyjęcie do Zakonu Paulinów br. Zbigniew sam odczytał te wielo-

krotne powroty do Częstochowy, gdzie czuł się bezpieczny i spokojniejszy, jako głos powołania do Zakonu. Dlatego po ostatnim odejściu z pracy poprosił władze zakonu aby już na stałe mógł pozostać przy Obrazie Matki Bożej. W podaniu o przyjęcie do Zakonu tak napisał: „Prośbę swoją motywuję tym, że doznałem poczucia iż tam jest moje miejsce i Bóg daje mi do zrozumienia od dłuższego już okresu, że mam wiele do zrobienia. A zawsze prosiłem Boga aby pomógł mi żyć tak abym Go nie obrażał i nie czynił Mu przykrości. A w życiu świeckim to niemożliwe.”

Na Jasnej Górze na czas kandydatury przyjechał 4 listopada 1979 r. Nowicjat w Leśniowie rozpoczął 11 maja 1980 roku gdzie został obleczonej w habit zakonny. Magister nowicjatu, O. Szczepan Kośnik tak charakteryzuje br. Zbigniewa przed złożeniem pierwszych ślubów zakonnych: „Pod koniec nowicjatu, z całą satysfakcją piszę niniejszą opinię o nim.

Przez dwa lata pobytu w Leśniowie i pracy wewnętrznej pokazał, że chce całym sercem służyć Bogu. Swoją rzetelnością, szczerością, gorliwością, pracowitością – odznaczał się przez cały czas trwania nowicjatu.”

Pierwszą profesję zakonną złożył w klasztorze nowicjackim w Leśniowie na ręce O. Szczepana Kośnika w dniu 21 kwietnia 1982 roku. Po nowicjacie zostaje posłany czasowo na Jasną Górę, celem przygotowania formalności przed wyjazdem do ówczesnego RFN. Na Jasnej Górze posługuje jako zakrystianin w Kaplicy Matki Bożej. Do Mainburga przyjeżdża w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej 1982 r. Następnie na okres dwóch lat wyjeżdża do posługi w domu zakonnym przy Via dei Barbieri w Rzymie. 15 grudnia 1986 r. wraca do Mainburga, skąd we wrześniu 1987 r. zostaje posłany do klasztoru w Dauchingen. W marcu 1988 r. opuszcza Niemcy aby pełnić wolę bożą na Jasnej Górze,

gdzie 20 kwietnia 1989 r. na ręce ówczesnego Przeora O. Rufina Abramka składa profesję wieczystą. Następnie mocą dekretu O. Generała brat Zbigniew zostaje w maju 1990 r. przeniesiony do wspólnoty paulińskiej w Mochowie. Po trzech latach posługi w tamtejszym klasztorze w listopadzie 1993 r. powraca na Jasną Górę, gdzie między innymi opiekuje się chorymi współbraćmi. Z dniem 26 czerwca 1998 r. zostaje przeniesiony do klasztoru w czeskiej Ostavie. Czechy opuszczają w dniu 4 lipca 2000 r. gdyż otrzymuje dekret kierujący go do posługi we Wrocławiu. Następnie 19 stycznia 2001 r. zostaje z Wrocławia przeniesiony do klasztoru w Leśnej Podlaskiej. Z dniem 1 kwietnia 2002 r. brat Zbigniew opuszcza klasztor w Leśnej Podlaskiej gdyż otrzymuje dekret przenoszący go do domu zakonnego w Żarkach Letnisko. 15 maja 2004 r. opuszcza Żarki Letnisko i powraca do klasztoru w Paulinach Mochowie. 4 grudnia tego samego roku, otrzymuje dekret przenoszący go na Jasną Górę. Z

Jasnej Góry 4 sierpnia 2005 r. zostaje przeniesiony do klasztoru w Łukęcinie. 29 grudnia 2005 r. z Łukęcina wraca do domu zakonnego w Żarkach Letnisko. 3 marca 2006 r. zostaje przeniesiony na Jasną Górę, która staje się jego ostatnim klasztorom w ziemskim pielgrzymowaniu do Domu Ojca.



W Sanktuarium jasnogórskim posługiwał jako cichy i szanowany brat zakonny. Od dłuższego czasu nieubłagana choroba, pomimo leczenia niszczyła jego orga-

nizm. Powoli gasło jego ziemskie życie. Nie skarżył się na dolegające mu słabości, chociaż bardzo cierpiał. Jako wierny syn Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika do końca starał się uczestniczyć we wspólnotowych ćwiczeniach duchowych konwentu. Pomimo trudności zdrowotnych brał udział w ostatniej liturgii triduum paschalnego w Bazylice jasnogórskiej. Zmarł 7 kwietnia br. w drodze do kaplicy zakonnej na modlitwy południowe jasnogórskiego konwentu.

W ten dzień brat Zbigniew Kursa w 72 roku życia, w 35 roku życia zakonnego odszedł po wieczną nagrodę do Pana.

Niech Najświętsza Maryja Panna, której służył przez całe życie, przeprowadzi swego sługę Brata Zbigniewa na miejsce przez Boga przeznaczone i ukarze mu Tego Jezusa, któremu służył z całych sił w Zakonie Paulińskim.

O. Paweł Przygodzki OSPPE

ŚP. KS. STANISŁAW FILIPIAK SCJ (1944-2018)

W wieku 74 lat zmarł pochodzący z Kasinki Małej ks. Stanisław Filipiak SCJ. Niemal większość życia zmagał się z uciążliwą chorobą. Pierwszy raz spotkałem go w 1980 r. we Florynce, gdzie nasz rocznik miał swój postulat. Przyjechał na motorze i robił wrażenie osoby silnej i konkretnej. Od roku był proboszczem w sąsiedniej Binczarowej. Nie pobył tam długo (1 rok), bowiem w tym czasie pojawiła się propozycja biskupa częstochowskiego, by w Środuli, dzielnicy Sosnowca, sercane zbudowali kościół i dom zakonny. To zadanie władze prowincji powierzyli jemu, widząc w nim tego, który poradzi sobie w nietłumym wówczas miejscu i niesprzyjającym dla budownictwa sakralnego czasie.

Miał wtedy za sobą jedenaście lat kapłaństwa i jakiś już staż duszpasterski, także w parafiach diecezjalnych w Bieguniu Starym i w Grębowie (diec. sandomierska), gdzie w latach 1970-72 był wypożyczonym wikariuszem razem z innymi sercanami. Hartu ducha nabral także na Czechowie, gdzie katechizował dzieci w salkach przy ul. Leśmiana a w dniu 22 października 1978 r., w historycznym momencie rozpoczęcia przez papieża Jana Pawła II pontyfikatu, odprawił tutaj pierwszą Mszę św.

– To była bardzo odważna decyzja. Dokładnie o godzinie rozpoczęcia Mszy na Placu świętego Piotra w Rzymie, on odprawił pierwszą Eucharystię w pomieszczeniach garażu zaadaptowanego

na kaplicę. Był to chyba jedyny przypadek w diecezji lubelskiej nielegalnego otwarcia kaplicy, podobnie jak w diecezji przemyskiej czynił to arcybiskup Tokarczuk – opowiada ks. Józef Gawęł, dodając, że był nieustępliwy w powziętych decyzjach.

– Już jakiś czas odbywała się katechizacja przy Leśmiana, ale nikt nie odważył się odprawić Mszy świętej. Wyczuł, że wybranie kardynała Wojtyły na papieża i rozpoczęcie pontyfikatu to najlepszy moment, by to zrobić. Potem miał wizytę panów z Urzędu do spraw Wyznań, którzy nakazali zamknąć – jak to określili – „dziki punkt sakralny” – wspomina ks. Zdzisław Kozioł, pierwszy proboszcz na Czechowie, podkreślając również jego zdecydowanie i nieuznawanie kompromisu.

Te mocne cechy charakteru ks. Filipiaka okazały się szczególnie potrzebne, kiedy w 1980 r. został proboszczem w Sosnowcu Środuli.

– Wprowadzałem go w parafię, w której pracowałem już wcześniej jako wikariusz. Jeszcze nie należała do Zgromadzenia, ale szło w tym kierunku. Bardzo gorliwie zabrał się do pracy i z dużą determinacją podjął starania w sprawie zgody władz na budowę kościoła, którą uzyskał.

W ciągu miesiąca postawiono obszerna kaplicę, i rozpoczęto budowę domu

zakonnego. Ale nie wszystko szło gładko, bowiem władze nie chciały się zgodzić na proponowaną lokalizację świątyni w centrum osiedla.

– Potrafił zmobilizować parafian, którzy pojechali do Urzędu Wojewódzkiego i tam koczowali mówiąc, że go nie opuszczą dopóki nie otrzymają pozwolenia na budowę pomiędzy blokami, a nie przy cmentarzu jak chcieli urzędnicy – relacjonuje ks. Gawęł.

Dodatkowe trudności związane były ze znajdującymi się na terenie, gdzie miał powstać kościół, prywatnymi posesjami. Kolejnym problemem z jakim musiał się ks. Filipiak zmierzyć było wytłumaczenie ludziom, że najpierw trzeba zacząć od budowy domu dla księży z przestrzennym zapleczem duszpasterskim. Wikarzy bowiem mieszkali osobno, a proboszcz przy dawnej kaplicy. Gdy z tymi problemami się uporano, pojawił się kolejny: Komisja Architektury odrzuciła przedstawione dwa projekty kościoła.

Rozmawiając z nim o tym wszystkim podczas jednego ze spotkań w Rabie Wyżnej, wspominał o jeszcze wielu innych przeszkodach, z jakimi musiał się zmierzyć, gdy rozpoczęły się prace, wynikającymi także ze skalistego podłoża terenu. W dodatku był to czas stanu wojennego i zdobycie cegółkolwiek na budowę graniczyło niemal z cudem. Na przykład cegłę na mury przywożono z

województwa zielonogórskiego i rozładowywano pod osłoną nocy.

I kiedy już fundamenty i pierwsze załączki murów kościoła udało się postawić, pojawiły się problemy zdrowotne, które w 1986 r. zmusiły go do pozostawienia budowy i parafii następcy, ks. Antoniemu Sławińskiemu. Nic nie wskazywało, że w tej z wyglądu mocnej posturze Zagórzana z Kasinki drzemie przewlekła choroba, która atakuje często młodych w pełni sprawnych ludzi.

– Długo lekarze nie mogli zdiagnozować choroby, a kiedy już wiedział, co to jest i że potrzeba jest solidna rehabilitacja, zamieszkał w nowicjacie w Stopnicy, gdzie nowicjuszem był obecny ksiądz Lucek Szczepaniak, który będąc lekarzem troszczył się o niego – opowiada ks. Gaweł.

Można tylko przypuszczać, jakie myśli kotowały się w głowie, kiedy mając zaledwie 42 lata trzeba było pogodzić się z faktem, że choroba nie pozwoli mu już wrócić na plac budowy i aktywnego duszpasterstwa. Że trzeba wiele spraw ułożyć inaczej. Że pewne plany, marzenie muszą zostać zmienione. Nie poddał się, choć bywało ciężko i trudniej przychodził uśmiech na twarzy.

– Towarzyszyłem mu w chorobie niemal codziennie od drugiego dnia przyścia do nowicjatu i przez całe seminarium. Jeździłem z nim do szpitala w Zgierzu, gdzie pracowałem, a potem do Krakowa. Kiedy już postawiono właściwą diagnozę rozpoczęła się rehabilitację, a przede wszystkim nauka życia z przewlekłą chorobą, z którą wiążą się z ograniczenia ruchu, ogromny ból, złe samopoczucie, częsta gorączka i wiele innych dolegliwości – opowiada ks. Lucjan Szczę-

paniak, dodając, że ks. Filipiak cierpiał także na niezwykle bolesną neuralgię nerwu twarzowego (rwa twarzowa).

Zdaniem ks. Szczepaniaka, ks. Filipiak przeszedł wszystkie etapy osoby ciężko chorej, choć na początku w jakimś stopniu udało się chorobę zatrzymać, co było wynikiem intensywnej terapii. Ale nie tylko...



– Uważam to za jakiś cud. Nie był to sukces medyczny, bo choroba dalej trwała, ale przez intensywne masaże i ćwiczenia mógł przez wiele lat funkcjonować, a nawet pracować w biurze stadnickim, bo chciał być dalej pomocny – zauważa ks. Lucjan, dodając, że oprócz niedziel i świąt codziennie z nim ćwiczył.

– Przychodząc do biura starał się zostawić za drzwiami swoje dolegliwości. Zawsze był punktualny na stanowisku pracy i wykonywał wszystko, co inni, choć ktoś na jego miejscu by się dyspensował – mówi ks. Zdzisław Płuska, były jego współpracownik w sekretariacie dla dobroczyńców.

W seminarium był także spowiednikiem alumnów, księży domowników i tych, którzy przybywali tutaj z różnych okazji,

m.in. rekolekcji. Kiedy tylko mógł, przychodził do kaplicy na wspólne modlitwy i adorację, włączając się w rytm życia seminaryjnego.

– Jego pasją była modlitwa. Z jego modlitwy sam korzystałem, a także z mądrości duchowej wynikającej z cierpienia – opowiada ks. Szczepaniak.

– Rozmawialiśmy godzinami przede wszystkim o Panu Bogu, o duchowości Zgromadzenia, sensie życia i cierpienia. I w zasadzie, to jak go pytałem o sens choroby i czy idę właściwą drogą służąc chorem – dodaje i podkreśla, że ks. Filipiak przyjmował swe cierpienie z wiarą i poddaniem się woli Bożej i nigdy z jego strony nie słyszał skargi na swój los.

– Uważam go za naszego sercańskiego Hioba. Cierpiał codziennie blisko 40 lat i był naszym prawdziwym skarbem, bo kapłaństwo to nie tylko głoszenie Ewangelii, rekolekcji, praca w parafii, sakramenty święte, ale też apostołstwo cierpienia, gdzie się jest blisko Boga i ludzkich spraw – zauważa ks. Lucjan. (...)

Żartował, że do sercanów był przyniesiony w kobiałce, mając zaledwie 13 lat. W przyszłym roku obchodziłby 50-lecie kapłaństwa. Wydaje się, że trwająca niemal 40 lat choroba, choć była nieproszonym gościem, stała się jego powołaniem w Zgromadzeniu, którego reguła wynika z krzyża i otwartego z miłości Serca Jezusa i która podkreśla potrzebę wynagrodzenia, także przez życie w cierpieniu. To najtrudniejsze powołanie, któremu do końca pozostał wierny.

Ks. Andrzej Sawulski SCJ

ŚP. O. BRONISŁAW ZAPŁOTNY OSPPE (1932-2018)

Z głębokim żalem informujemy, że dzisiaj tj. w poniedziałek, 16 kwietnia o godz. 7.15 zmarł o. Bronisław Zapłotny, paulin. O. Bronisław odszedł do Pana w dniu swoich 86. urodzin, w 65. roku życia zakonnego i w 57. roku kapłaństwa.

O. Bronisław Zapłotny urodził się 16 kwietnia 1932 r. w Osieku, diec. kaliska. Pierwszą profesję w Zakonie Paulinów złożył 13 sierpnia 1953. Profesję wieczystą złożył 13 sierpnia 1959 r. Święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1961 r.



Polecamy naszego Współbrata śp. o. Bronisława Zapłotnego serdecznej modlitwie.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w najbliższy czwartek, 19 kwietnia, o godz. 14.30 w bazylice Jasnogórskiej. Eucharystii przewodniczyć będzie bp Andrzej Przybylski, biskup pomocniczy arch. częstochowskiej.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju!

Za: www.jasnagora.com